PODPIS ZAUFANY
KRYSTIAN MICHAŁ
DARMACH
14.10.2024 10:47:02 [GMT+2]
Dokument podpisany elektronicznie
podpisem zaufanym

Łódź, 14 października 2024

dr Krystian Darmach
Katedra Studiów Latynoamerykańskich i Porównawczych
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Uniwersytet Łódzki

AUTOREFERAT

1. **Imię i nazwisko:** Krystian Darmach
2. **Posiadane dyplomy, stopnie naukowe – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej**

2007 rok – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, tytuł magistra. W trakcie studiów, w roku akademickim 2006/2007 odbywałem studia w Portugalii w Univesidade de Tras os Montes e Alto Douro Vila Real w ramach programu UE Erasmus.

2012 rok – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie antropologii kulturowej uzyskany na podstawie rozprawy doktorskiej pt. *Lizbońska Pastelaria. Antropolog jako uczestniczący obserwator obcej kultury. Studium metodologiczne*, przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Pawła Wejlanda, recenzowanej przez prof. dr hab. Katarzynę Kaniowską oraz prof. dr hab. Dariusza Czaję. Dysertacja poświęcona była krytycznej analizie koncepcji obserwacji uczestniczącej Jamesa P. Spradleya, ze szczególnym uwzględnieniem jej możliwości i ograniczeń we współczesnej etnograficznej praktyce terenowej.

3. **Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych**

Od 1 października 2012 roku do chwili obecnej jestem zatrudniony na stanowisku adiunkta w Zakładzie Studiów Latynoamerykańskich – od 2016 roku w Katedrze Studiów Latynoamerykańskich i Porównawczych w Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Dokładny przebieg zatrudnienia: od 1 października 2012 roku do 17 listopada 2014 roku na podstawie umowy o dzieło; od 17 listopada 2014 do 15 lutego 2015 w wymiarze 3/4 etatu; od 16 lutego 2015 do 1 października 2015 na podstawie umowy o dzieło; od 1 października 2015 do 28 września 2018 w wymiarze 1/2 etatu, od 28 września 2018 roku do chwili obecnej w wymiarze pełnego etatu.

Prace studyjne i badania terenowe prowadzone przez zespół Katedry mają interdyscyplinarny charakter i obejmują, obok Ameryki Łacińskiej, także państwa Półwyspu Iberyjskiego. Prowadzone przeze mnie zajęcia dydaktyczne pozostają w ścisłej łączności z profilem jednostki oraz moimi zainteresowaniami badawczymi. Koncentrują się one m.in. wokół zagadnień z zakresu metodologii nauk humanistycznych, antropologii kultury, w tym antropologii miasta, kultury Płw. Iberyjskiego.

4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy.

Po uzyskaniu stopnia doktora nauk humanistycznych w dziedzinie antropologii kulturowej kontynuowałem swoje zainteresowania i przedsięwzięcia badawcze w zakresie antropologii miasta, antropologii szeroko rozumianej kultury miejskiej, choć z biegiem lat przedmiot moich zainteresować ewoluował, zawężał się jego zakres, odniesienia i referencje. Jednocześnie moim przedsięwzięciom towarzyszyła bliska mi myśl krytyczna, metodologiczna na temat sposobów antropologicznego badania ludzkiej, społecznej rzeczywistości, na temat sposobów nie tylko gromadzenia i opracowywania danych, co sposobu antropologicznego pisania, ekspresji i prezentacji, języka jako istotnego narzędzia naukowego rozpoznania. Moje zainteresowania oscylują zatem wokół metodologicznych zagadnień antropologii, relacji między nauką a sztuką, narratywizmu i przede wszystkim wokół tematów związanych z miejską współczesną kulturą, miejską nocną etnografią, antropografią nocy, rozpoznawaniem nocnych kontekstów miejskiej kultury (co wydaje mi się bardzo istotnym, oryginalnym, uzupełniającym lukę w tym obszarze wkładem do dziedziny jaką reprezentuję). Wielokrotnie w swoich tekstach dawałem wyraz tym zainteresowaniom, lecz zanim przejdę do szczegółowego omówienia najważniejszych (monograficznych) osiągnieć chciałbym przedstawić swoją postawę badawczą, „usytuować" się, określić teoretycznie, metodologicznie w planie szeroko rozumianej humanistyki, sposobie jej uprawiania, dalej rozumienia nauki i antropologii.

Jaki model nauki zatem przyjmuję jako sposób na realizację własnych pomysłów, jednocześnie konsekwentną drogę budującą mój naukowy życiorys? Gdybym miał usytuować się w polu praktyk badawczych humanistyki, antropologii kulturowej jako jej niezbywalnej części musiałbym stwierdzić, że moje myślenie o tym, czym jest prowadzenie badań i czym jest obecność w terenie ukształtowane zostało poprzez „łódzką szkołę metodologiczną", studia klasycznych metod etnograficznych (jakościowych) zorientowanych na poznawanie warsztatu, szukanie coraz bardziej adekwatnych technik, sposobów, procedur, by w sposób możliwie pełny i komunikatywny docierać do informacji o interesującej nas kulturowej rzeczywistości. Towarzyszyła temu – co warto

podkreślić – szczególnie na seminariach Andrzeja Pawła Wejlanda dość szczególna i inspirująca myśl krytyczna poddająca pod wnikliwą rozwagę relacje między doświadczeniem terenowym, podmiotem a badaną ludzką rzeczywistością, relacje między osobistym doświadczeniem a naukowo zorientowanym językiem znajdującym wyraz w pojęciowym horyzoncie, często w ogranych kategoriach, określonych paradygmatach, nawet schematach. Nie są to zagadnienia nowe, lecz często podczas prowadzenia działań badawczych pomijane, wręcz zapominane a mające moim zdaniem znaczenie i konsekwencje kluczowe dla powstałych interpretacji, rozumienia kontekstów rozpoznawanych zjawisk i samej wiedzy warunkowanej wieloma zmiennymi i nieoczywistymi czynnikami, wreszcie dla efektów w postaci tekstów – od „zwykłych" notatek i zapisów do tekstów w postaci autorskich monografii.

Przyświecała mi zawsze myśl poszukiwania, krytycznego oglądu owych złożonych związków między podmiotem badawczym, przedmiotem badań, językiem jako narzędziem badawczym, jako medium komunikacji dalekim od neutralnych i sterylnych pozycji zawsze zanurzonego w „jakimś" teoretycznym horyzoncie, uwarunkowaniach środowiskowych i kulturowych, zależnym od osobowości, osobliwości. Przyświecała mi także idea dociekania, poszukiwania (dla samego poszukiwania) innych, nowych sposobów widzenia świata (kultury), przede wszystkim nowych sposobów zapisu/opisu rzeczywistości, eksperymentowania, na granicy ryzyka bycia posądzanym o wychodzenie, wykraczanie poza naukowy (rozumiany tradycyjnie) idiom. Wykraczanie świadome, świadome przekraczanie granic, ich testowanie, sięganie do tradycji dyscypliny, jej ponowne rozczytywanie i testowanie, przełamywanie pozytywistycznych pozycji, których we współczesnej humanistyce jest całkiem sporo inspiracjami spoza klasycznie rozumianego naukowego dyskursu, przełamywanie epistemicznych i prezentacyjnych konwencji. Nie chodzi tu o negację i odrzucenie pewnych paradygmatów, lecz o zwrócenie uwagi na różnorodność nauki, dopuszczenie możliwości jej realizacji w rozmaitych wariantach, w całej okazałości, tworzenie pola komunikacji, inspiracji, dyskusji, przynależne nauce *par excellence* poszukiwanie. Odkrywanie siebie, sposobów opisu, odrywanie i ponawianie prób rozumienia i interpretacji świata, kultury, uprzednie re-modelowanie metodologii.

Bliskie jest mi zatem upodmiotowione podejście do nauk społecznych. Interesuje mnie ten nieprzebrany korpus przeżyć, wrażeń, nasz osobny sposób widzenia i odczuwania sprzęgnięty zwrotnie z językiem dyscypliny, jego możliwościami. Dlaczego zatem to bogactwo języka i rzeczywistości redukować za pomocą scjentystycznych metodologii do przejrzystych, zgoła schematycznych formuł i kategorii, tych samych, podobnych, zakrzepłych w dyscyplinie, owszem potrzebnych, ale powtarzających interpretacyjne ścieżki i metody opisu. Może trzeba zastosować inne rozumienie „ścisłości" (przy zachowaniu przynależnej nauce systematyczności, metodzie,

dyscyplinie myślenia, wywodu, planowanego charakteru badań etc.), jako postawy starającej się w sposób ścisły i precyzyjny, szczery i autentyczny oddawać, nazywać własne poruszenia w polu epistemologicznego horyzontu, rekonstruować go i rekonfigurować, zdawać (krytyczne) sprawozdanie z własnego percepcyjnego badawczego zanurzenia w świecie, podążać czujnie za rzeczywistością, ludźmi, za splątanymi, dynamicznymi wymiarami kultury, niedomkniętymi sensami, niejasnymi sytuacjami, incydentami, niejednoznacznością ludzkiego świata, nieokreślonością. Nie rezygnując z klarowności wywodu i logicznego myślenia można pokusić się o dopuszczenie w swej pracy do użycia języka eksperymentującego, performatywnego, „zagęszczonego", wkraczającego w literackie rejestry, ba nawet przełamującego literackie konwencje, gatunki, pisarskie ekspresje, języka twórczego, twórczości słownej, dyskursywnej, lecz komunikatywnej, do bólu wręcz intersubiektywnej, mającej ewokatywnie postawić czytelniczki, czytelników w „środku zdarzeń", pozwolić im odczuć i zrozumieć – także przez odwołanie do własnych doświadczeń – opisywane, przedstawiane, tłumaczone zjawiska.

Stawką nie jest zatem tylko „produkowanie" naukowych tekstów i opracowań ćwiczeniowych, akademickich wprawek w celu zdobycia koniecznych punktów, lecz poszukiwanie, radość odkrywania i różnorodność języka opisu czerpiącego z antropologii, antropologicznej wrażliwości, z filozofii, ze skondensowanej w pojęciach i koncepcjach refleksji, nieskrępowanej sprawdzonymi już kategoriami i teoriami twórczości słownej, języka zakorzenionego w literackich figurach i gatunkach, środkach wyrazu inspirujących się twórczością muzyczną czy malarską.

Skoro to autoreferat dotyczący życiorysu naukowego, to podkreślę to raz jeszcze: rozumiem pozytywistyczne, obiektywistyczne racje, a więc model uprawiania nauki postulujący ścisłość, jasność, jednoznaczność. Tylko, że „świat kultury", który staram się zapisywać i interpretować, niestety wydaje się takim nie być. Dopuszczam oczywiście istnienie takich (scjentystycznych) racji, akceptuję możliwość uprawiania pozytywistycznego modelu nauki, wydaje mi się jednak, że nie wszyscy odbiorcy, niecałe środowisko akademickie dopuszcza możliwość przypisania się do innego badawczego paradygmatu (opartego zresztą na poważnych naukowych stanowiskach). Tym bardziej, że tradycja, do której się tu odwołuję i w którą się wpisuję jest bogata, równoprawna względem innych naukowych tradycji i tak jak one zakorzeniona właśnie w „wielobarwnym" dyskursie naukowym. W kolejnych monografiach wskazuję wyraźnie, dokładnie i jednoznacznie w jakich ramach pojęciowych się poruszam, jak rozumiem naukę i naukowość, jaki paradygmat refleksji i praktyki mi przyświeca, dlaczego jest on w mym wyborze fenomenologiczny, hermeneutyczno-interpretatywny i opierający się przede wszystkim na strategii *pojęciowego uwrażliwienia* (Herbert Blumer), właśnie ze względu na <u>przedmiot badań</u>: kulturową, ludzką rzeczywistość i jej wieloznaczny, nieoczywisty pod żadnym – tym

bardziej naukowym – względem charakter.

To „przedmiot" – jak twierdzę – określa rodzaj „naukowości". Stąd także moje zaangażowanie w przedmiot badań, „włożenie siebie", „badawczego ja" w poznawczy proces, naukowy dyskurs, profesjonalne kategorie, argumentacje itd. Stąd przejawiające się być może w moich tekstach i monografiach wrażenie pojęciowego rozmycia, dostrzeżenie odmiennych (niepozytywistycznych w swojej logice) trybów wynikania, nieokreśloność, niedomknięcie dyskursu, forma otwarta w kompozycji i interpretacjach. Można bowiem co prawda, jak zaznaczyłem powyżej, eksplikować doświadczanie rzeczywistości w pojęciowym, spójnym rzecz jasna rachunku słów i pojęć oraz dedukcyjnej argumentacji, ale – moim zdaniem – wyrażonym w prezentowanych książkach (z powołaniem się na uznanych w światowej nauce badaczy) – nie o to chodzi, gdy opisuje się świat kultury, świat człowieka, miejskie środowisko, tym bardziej nocne aspekty miejskiej kultury, bo wymykają się one logicznie precyzyjnemu definiowaniu, czy wręcz logicznym definicjom. (Na marginesie zauważyć warto, że we współczesnej matematyce – o fizyce i jej problemach z opisem świata nie wspominając – nie zakłada się już tak klasycznie rozumianej ścisłości, jasności, jednoznaczności, ponieważ ten model poznania i badania do znacznego poszerzenia wiedzy w tej dziedzinie już nie prowadzi, *vide* Kurt Gödel i jego twierdzenie o niezupełności z 1931 roku). Byłoby to w moim przekonaniu „odwracaniem się" od świata takiego, jakim on jest w moim doświadczeniu, szerzej w naszej percepcji i odczuwaniu (także tym badawczym, naukowym), zamykanie się w kręgu co prawda spójnych kategorii i pojęć, lecz kategorii i pojęć o właśnie wątpliwej heurystycznie (dla humanistyki) wartości. Często pojęć i kategorii wielokrotnie wykorzystywanych, nie wnoszących nic nowego do rozumienia pulsu, rytmu współczesnej kultury.

Za moją postawą stoi wspomniana już powyżej strategia konceptualizacji, którą można nazwać hermeneutyką pojęciowego uwrażliwienia (vide Herbert Blumer *sensitizing concepts*), która otwiera przestrzenie znaczeń, nie rezygnuje z wieloznaczności, ostrożnie podchodzi do rozstrzygnięć definicyjnych (w klasycznym rozumieniu), by nie zamykać drogi zróżnicowanego widzenia fenomenów kultury. Stąd także ważna dla mnie i obecna w mojej pracy jest perspektywa narratywistyczna. Staranie, by ujmować sens zjawisk i fenomenów poprzez nadawanie im formy opowiadania, nawet więcej percepowanie, doświadczanie prezentować w formie narracji (dlatego też pisanie moje przybiera często formy performatywne, poszukujące wyrazu w środkach literackich, w nietypowych formach kompozycji, inspirowanych także poza-tekstowymi odniesieniami). Do innych inspiracji obecnych *implicite* zarówno w empirycznym umocowaniu, jak i tekstach należy nurt zwany antropologią codzienności czy interakcjonizm symboliczny jako szkoła myślenia wywodząca się z refleksji wspomnianego Herberta Blumera.

Publikowane teksty oraz przede wszystkim trzy autorskie monografie są powiązane na poziomie teoretycznym, przenikają się tematycznie, dobrze je czytać razem, interpretować w całości choć stanowią oczywiście odrębne dzieła. Podejmowane przeze mnie badania oraz będące ich konsekwencją teksty, namysł nad własną praktyką terenową, studia teoretyczne doprowadziły mnie do pewnego punktu zwrotnego, właściwie do zadania pytania podstawowego. W jakim miejscu się znajduję, w jakim miejscu jest dyscyplina czy też szerzej nauki humanistyczne, czy stanęliśmy przed przysłowiową „ścianą" w zakresie teorii, w zakresie technik badawczych? Czy wypracowane kategorie analizy, pojęcia, koncepcje są wystarczające do opisu kultury współczesnej? Czy potrzebujemy kolejnego „zwrotu", paradygmatu, filozoficznego odniesienia, czy możemy zrewidować dobrze znane stanowiska teoretyczne, łączyć je, czy refleksja w zakresie teorii, rozważania dotyczące epistemologicznych pozycji badaczki/badacza zbliżają nas do opisu i rozumienia ludzkiej rzeczywistości i wreszcie co dziś znaczą w kontekście badań terenowych takie terminy jak etnografia, antropologia, kultura. Te wszystkie pytania oraz obserwacja (miejskiej) kultury współczesnej, zanurzanie się, nie tylko badawcze w nurcie miejskiego życia codziennego i nocnego oraz chęć dokumentowania, zapisywania „świata", którego doświadczam stały się źródłem namysłu, który zaowocował refleksją/propozycją autorskiego programu antropografii. Pewnej skromnej, ale własnej wizji uprawiania antropologii. Pokłosiem tego myślenia, wszystkich dotychczasowych doświadczeń badawczych jest pierwsza monografia (wyznaczająca teoretyczne-metodologiczne ramy moich badawczych działań):

Krystian Darmach, Zapisywanie świata. W poszukiwaniu antropografii, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020

Monografia ta podsumowuje pewien etap działa i myślenia, kondensuje, „zwiera szeregi przemyśleń", otwierając pole dla nowych przedsięwzięć, tematów, sposobów realizacji, stanowi rezultat kilkuletnich badań terenowych i metodologicznej refleksji skupiającej się na badaniu możliwości języka opisu „świata kultury", kulturowej rzeczywistości, w której funkcjonuje współczesny człowiek. Człowiek „zwykły i niezwykły", mieszkaniec miasta, obywatel świata, konsument, „uczestnik" własnej i wspólnej codzienności. Jednostka i jej wytwory odzwierciedlające złożoność ludzkich relacji – do siebie nawzajem, rozmaitych instytucji, do tego co materialne, społeczne, duchowe czy symboliczne.

Moja praca to zarówno „zapisywanie świata", dokumentowanie go w ramach naukowego idiomu, to badanie języka opisu osadzonego w horyzoncie kategorii i pojęć antropologii, jak i próba wyjścia poza naukową domenę, poszukiwanie inspiracji w literaturze pięknej, muzyce, sztukach

wizualnych. Poszukiwanie (modelu) języka starającego uwolnić się od dyscyplinarnych konwencji, od filozoficznych aporii, ale na swój sposób języka bardzo precyzyjnego, ścisłego, izomorficznie przylegającego do ruchu myśli i percepcji, lepiej powiedzieć mimetycznie naśladującego dynamikę, złożoność zdarzeń i form współczesnego życia, i paradoksalnie – być może – także „niezmienność" systemu kultury. Języka świadomego ontologicznych założeń i ograniczeń, poszukującego nie tyle kolejnych poziomów autoreferencji, estetycznej zgodności i harmonii co, no właśnie, poszerzającego rzeczywistość o zdobytą dzięki niemu (opisową) wiedzę. Języka nazywającego i interpretującego zjawiska i fenomeny kultury w ramach naukowej i poza-naukowej wspólnoty znaczeń. Wreszcie języka o zmiennych trybach i parametrach, ale podporządkowanego autorskiej wizji wynikającej ze studiów dyscypliny oraz obserwacji i doświadczania świata.

Celem mojej pracy było wypracowanie własnej propozycji uprawniania humanistyki, którą nazwałem antropografią. To propozycja modelu uprawiania dyscypliny łączącego tradycje etnograficzne z inspiracjami płynącymi z szeroko rozumianej współczesnej myśli humanistycznej. Modelu wypracowanego w praktyce badawczej/ pisarskiej zmierzającej do „uchwycenia", zapisania sposobów uprawiania egzystencji we współczesnym świecie, przede wszystkim w środowisku miejskim – z jego przestrzenną, materialną, społeczną i symboliczną charakterystyką. Chodzi o krytyczne przepracowanie i reinterpretację terminologii, pojęć, antropologicznych narzędzi badawczych, nadanie im – na miarę możliwości – własnego znaczenia.

Jak piszę we wstępie do książki – doświadczenie badawcze, jego rozległe spektrum obejmujące praktykę terenową, studia z historii dyscypliny, rozpoznanie rozlicznych dysertacji naukowych z zakresu humanistyki, wnikliwe lektury publikacji z zakresu współczesnej antropologii kultury, inspiracje literackie i artystyczne a przede wszystkim własna praktyka związaną z pisaniem i postrzeganiem świata poprzez słowo dodatkowo połączona z aspiracją poszukiwania „własnego głosu" skłoniły mnie do zajęcia (nie tylko) metodologicznego stanowiska w kwestii uprawiania szacownej dyscypliny jaką jest antropologia kultury. Skłoniły mnie do próby zabrania skromnego, lecz własnego głosu na temat jej niesłabnących możliwości, ale także ograniczeń i sposobów ich przełamywania. Na temat potencjału kryjącego się w dawno wypracowanych kategoriach i narzędziach antropologicznego wyjaśniania i rozumowania oraz możliwości rozbrzmiewających w nowych ideach i koncepcjach będących wynikiem (także własnych) poszukiwań.

Idąc dalej tropem badawczego eksperymentu eksplorującego granice nauki i sztuki (w ich szerokim rozumieniu) chciałbym wypowiedzieć się na temat heurystycznych poszukiwań sytuujących się poza nauką i odwołujących do kategorii artystycznych czy pisarskich technik postrzegania, zapisu i działania zawartych *implicite* w wielkich utworach literackich, wybitnych artystycznych dziełach oraz biografiach ich autorów. Wreszcie wypowiedzieć się w sprawie

świadomej swych presupozycji procesualnej re-interpretacji języka opisu świata, świata kultury z promieniującym swą obecnością człowiekiem w jego centrum.

Jak wspomniałem, celem tej pracy jest ukazanie oraz omówienie założeń wypracowanego przeze mnie w badawczo-pisarskim doświadczeniu poznawczego modelu i sposobu antropologicznego myślenia powiązanego z eksperymentalnym użyciem języka i opisem/ zapisem kulturowej rzeczywistości. To rodzaj antropologicznego solilokwium. Celem jest nieustanna refleksja nad postrzeganiem i doświadczaniem rzeczywistości w języku (opisu, języku dyscypliny), w którym to (języku) rozmaite parametry owego doświadczenia i poznania są zapośredniczane, zakorzenione i kształtowane. Objawia się to na każdym etapie badawczej działalności, której wzory przyjmujemy w toku akademickiego kształcenia: od wieloaspektowej, wielozmysłowej empirycznej recepcji rzeczywistości, naukowej obserwacji, ogólnie metod pozyskiwania informacji w nomenklaturze badań społecznych nazywanych powszechnie „zbieraniem danych", po zniuansowane opracowania, wnioskowania i interpretacje przyjmujące w konsekwencji postać gotowego do publikacji tekstu, skończonej wypowiedzi pisemnej – bez względu na to, jak bardzo tradycyjne lub eksperymentalne i nowatorskie formy ona w ostateczności przyjmuje. Poszczególne – w skrótowym zarysie wymienione powyżej – zgoła „oczywiste" etapy poddaję metodologicznej refleksji, analizuję ich zależności i powiązania, językowe i pojęciowe umocowanie oraz oddziaływania. Subtelnie kontestuję oczywiste konotacje i reifikacje naukowego żargonu przedstawiając tym samym do rozwagi własną propozycję wywiedzioną z badawczych przedsięwzięć, studiów przypadków oraz terenowej i pisarskiej praktyki. Traktuję tę pracę także jako meta-refleksyjne, metodologiczne przypisy i glossa do własnych notatek, publikowanych wcześniej i niepublikowanych jeszcze tekstów. Własnej słownej twórczości, która jednocześnie inicjuje i wynika z poczynionych refleksji. Prezentowana praca jest także propozycją perspektywy odczytu moich zapisów, tekstów, interpretacji.

Model, o którym mowa – program, można by roboczo (do późniejszej szczegółowej eksplikacji) nazwać rzeczoną powyżej antropografią. Idąc dalej i wyjaśniając jej podstawowym celem jest właśnie opis. Idiosynkratyczny opis, dokumentacja sposobów, już nie tylko uprawiania naukowej twórczości, ale co ważniejsze sposobów uprawiania (miejskiej) egzystencji, tropienie jej przebiegów ujawniających się w ludzkich działaniach, uprawianiu kultury (by odwołać się do etymologii tego pojęcia), która umożliwia człowiekowi działanie w świecie, funkcjonowanie w relacji do siebie, do drugiego człowieka, do szeroko rozumianej wspólnoty, zbiorowości. To, najprościej rzecz ujmując, właśnie opis człowieka – antropo-grafia – jeszcze raz powtórzę: zapis przejawów jego ludzkiej egzystencji: wytworów, wymiernych i niewymiernych wartości, materialnych, społecznych, duchowych i symbolicznych wymiarów we wzajemnej zależności i

oddziaływaniu. Wymiarów zogniskowanych wokół funkcjonującej w świecie jednostki. Jednostki, w której jak w soczewce załamują się i skupiają zbiorowe, kulturowe uwarunkowania. Przyświeca mi zatem idea dokumentacji zjawisk i fenomenów kultury, ich manifestacji, które współczesny człowiek tworzy, i którym warunkowo i bezwarunkowo podlega. Dokumentacja i zapis, w którego formie i technice zawiera się cała moc interpretacyjnych eksplikacji. Interesuje mnie (po prostu!) to, jak ludzie funkcjonują w świecie, w mieście, w domu, w pracy, „we własnym życiu" i życiu innych, jak się to objawia w wymiarze materialnym, społecznym, symbolicznym. Jak i z jakich elementów tworzy się „świat" kultury, czyli jednak pewna „całość" uzupełniających się reguł, mechanizmów i konstytucji.

By uniknąć wczesnych i zbyt pochopnych uogólnień pamiętać należy moim zdaniem o odrębnym, wyjątkowym istnieniu każdego człowieka w świecie. Jest to swego rodzaju założenie filozoficzne, ale moje etnograficzne/antropograficzne badania zdają się owe założenie potwierdzać. Od takiej podstawy, to znaczy egzystencjalnego (etnograficznego) konkretu powinien zaczynać się opis, by role społeczne, kultura, przywołany powyżej „świat", wszelkie wypracowane w naukach społecznych pośrednie i na poły abstrakcyjne kategorie i epifenomeny nie przysłaniały nam w toku pracy obrazu i wyjątkowości ludzkiego wymiaru (kulturowego) istnienia, by jedynie otwierały nam perspektywę widzenia i opisu, nie służąc przy tym tylko jako wygodne i naukowo bezpieczne interpretacyjne schematy, klisze, kalki, powtórzenia.

Mając świadomość złożoności zagadnienia przyjmuję założenie o języku (w każdej jego odmianie) jako wysoce operatywnym narzędziu zdobywania i przekazywania treści, wiedzy i doświadczenia. Bardzo czułym immanentnym tworzywie (służącym także do wyrażania transcendencji), którym można niemal dosłownie – nie boję się użyć tego słowa – „dotykać" rozmaitych aspektów rzeczywistości. Język postrzegam jako część (podstawę ludzkiej/ kulturowej) rzeczywistości, nie w opozycji do niej, lecz jako jej zwrotne przedłużenie, sprzężenie. Paradoksalnie i jednocześnie język, odpowiednia jego forma pozwala na pozytywnie waloryzowany w nauce dystans, który rodzi wiedzę, meta-refleksję. W świecie poza językiem człowiek, jego wytwory i przemyślenia społecznie nie istnieją. Wtedy wszelka wiedza mająca przekraczać indywidualny wymiar, stanowiąca wartość wspólną, społeczną traci swój sens. Wymyka się z obiegu, wyjaławia, w konsekwencji niknie, staje się nieistotna. Granice wspólnoty to granice języka (także tej naukowej/ humanistycznej wspólnoty).

To „wyjście poza" jest moim wyjściem/wejściem w teren. Rozbudzeniem i zogniskowaniem uważności. Systematycznym zwracaniem uwagi w swej badawczej działalności na „człowieka" w przywołanym środowisku miejskim, na mieszkańca miasta i jego miejskie sposoby egzystencji,

relacje między rozmaitymi podmiotami tworzącymi miasto, na własne antropologiczne doświadczanie miasta, przestrzenie komunikacji i przepływu, miejskie aspekty zamieszkiwania, pracy, wypoczynku, zapewniania „odpowiednich" warunków życia etc. Sytuacje podróży, ruchu, mobilności, uliczną infrastrukturę, zachowania, czynności, rzeczy, przedmioty, artefakty, miejsca i przestrzenie, ich konfiguracje, kulturowe fenomeny współczesności, formy realizacji celów i złożone procesy nadawania sensu rzeczywistości. W polu zainteresowania, które wyznacza miasto i współczesność znajduje się wszystko, co potencjalnie miejską, współczesną kulturę tworzy, co się jej być może przeciwstawia, wartości wymierne i niewymierne, sprawy „oczywiste" i nieoczywiste, ludzkie praktyki, narracje, sposoby życia.

W tym celu, w toku podejmowanej opisowej i interpretacyjnej praktyki zawierającej także sporą dozę zwrotnej refleksji wypracowałem wspomniany już model działania. Rodzaj *par excellence* humanistycznego algorytmu. Otwarty, ale zawierający określone, istotne dla mnie wskazówki, dyspozycje, wektory, których inwarianty pomagają docierać do wiedzy o rzeczywistości, tę rzeczywistość systematycznie, kompleksowo, ale na swój sposób „zapisywać", organizować sposób myślenia, działania i pisania. Pewien zestaw reguł, które trzymają w ryzach postępowanie badawcze, wyznaczają podstawowe punkty orientacyjne, gwarantują pomimo eksperymentującego nastawienia metodologiczną refleksję i spójność.

Formie i kompozycji pracy przyświeca inspirująca badawczy zamysł figura Odyseusza. (*The man of twists and* turns). Figura nieoznaczoności. *Polytropos*. Punkty prezentowanego programu uzupełniają się i wzajem objaśniają, interferują ze sobą, przeplatają się proponowane wątki tematyczne i odniesienia. Podejmowany sens zagadnień domyka się i hermeneutycznie rozwija w całościowym zestawieniu, grze elementów i badawczej praktyce, przywoływanych przykładach czy studiach przypadków. Istotna jest także relacja między formą a treścią w przekazie metodologicznych i interpretacyjnych rozważań.

Poruszamy się „do przodu", zatrzymujemy, podejmujemy porzucony wątek w świetle odmiennej perspektywy, następują rzeczone retardacje, powtórzenia, artykulacje, zmiany trybu narracji, skręcone trajektorie wywodu ruchem spirali oplatają się wokół kluczowych aspektów, by ukazać ich wielowymiarową złożoność. Oscyluję między teorią, historią dyscypliny a praktyką zapisywania współczesnego świata starającą uwolnić się od „ogranych" reguł i kategorii. W praktyce szukam form wypowiedzi, ewentualnych interpretacji czy koncepcji objaśniających kulturę.

Układ pracy, treść i przyjęta terminologia:

W pierwszym rozdziale prezentuję postulaty teoretyczne proponowanego programu dokonując

eksplikacji przyświecających mi idei. Ta część pracy zawiera pięć powiązanych podrozdziałów (punktów programu), z czego piąty składa się z kolejnych dziesięciu wyróżnionych i rozwiniętych podpunktów.

Pierwszy postulat dotyczy fenomenografii. Pojęcia utworzonego przeze mnie do określenia metody opisu doświadczanych, obserwowanych zjawisk/ fenomenów. Fenomenografia, jako neologizm odwołuje się etymologicznie zarówno do opisu/ zapisu, jak i do filozoficznego pojęcia fenomenologii. W tej (neologicznej) zmianie, syntezie, w której słusznie pobrzmiewają skojarzenia właśnie z fenomenologią i etnografią (gr. *graphein*, *graphos*) kryje się zamysł semantycznego przełamania i krytycznego pogodzenia interesujących mnie racji. Dokonuję znaczeniowego przekształcenia, niejako redukcji samego pojęcia fenomenologii (ontologicznego „odtłuszczenia" do fenomeno-grafii), by dać bardziej adekwatną nazwę własnym założeniom w kwestii zapisywania świata. Nawiązuję do wypracowanej metody fenomenologicznej starając się nadać jej własny odcień znaczeniowy, „wykrawając" z niej to, co dla mej antropologicznej refleksji i badawczego pisania najbardziej odpowiednie, przydatne, istotne, kluczowe i inspirujące. Dokonuję nomotetycznej redukcji na samej fenomenologii, przy próbach rzecz jasna zastosowania się do reguł redukcji ejdetycznej, tak by wykorzystać możliwości analityczne tkwiące w Husserlowskim *epoché*. Termin fenomenografia służy tu określeniu jedynie metody, czynności zapisu, opisu doświadczanych w badawczym przedsięwzięciu fenomenów. Pojawiających się w polu badawczego doświadczenia zdarzeń i zjawisk, w rozmaitych odsłonach: naocznych, odczuwalnych, zaobserwowanych, wielozmysłowo (by na tym się zatrzymać) percepowanych. Wreszcie termin ten uwalnia się w moim założeniu od ontologicznych, przynależnych filozofii (niekoniecznie przydatnych dokumentującemu świat antropologowi) „obciążeń" w postaci idealizmu transcendentalnego, od dążenia do poznania świata w jego obiektywnej, samej w sobie istocie i formie, i zawartym w tym jednocześnie założeniu o istnieniu zewnętrznej, pełni obiektywnej rzeczywistości.

Drugi postulat dotyczy kwestii autoetnografii i wykorzystywania jej heurystycznych walorów w procesie naukowo-badawczym. W przyjętej przeze mnie (fenomenograficznej/ antropograficznej) optyce kluczowa jest właśnie kategoria doświadczenia. Doświadczenia, które staje się „narzędziem" i przedmiotem badań. Doświadczenie, na które składają się elementy (zawierające aspekt czasowy wykraczający poza perspektywę „tu i teraz", wobec których – co najważniejsze – nie można dziś przejść obojętnie, których nie można ignorować starając się poważnie i rzetelnie traktować badawczą praktykę. To subiektywne komponenty, ich złożoność, biograficzne węzły, wrażenia i emocje, unikatowe i idiosynkratyczne. Komponenty nazwane, świadome i te

nieuświadomione, nieprzepracowane lub lekceważone a mogące stanowić ważny budulec badawczego bycia w świecie. Ich rozpoznanie, o czym warto zawsze przypominać, pozwala na projektowanie badawczego doświadczenia, konstruowanie go, operacjonalizację przy zachowaniu postawy otwartości na „przypadek", nieokreśloność, nieoczekiwane, eksperyment i jednoczesnym zachowaniu rygorów spójnego myślenia oraz wnioskowania.

Można – i moim zdaniem z metodycznych względów należy – sondować własne terenowe (i nie tylko) doświadczenie. Traktować autorefleksję jako sposób pozyskiwania i wytwarzania danych przydatnych do opisu świata. Introspekcyjnie lub na bieżąco, wpisując się w wybraną, odpowiednią dla siebie strategię autorefleksji. Nie chcę tu przedstawiać ani wprowadzać rozważań na temat możliwych, dobrze przemyślanych i opisanych wariantów autoetnografii, jej ewokatywnych oraz analitycznych odsłon. Chcę jedynie wyrazić zdanie, że autorefleksja – bez względu na to czy jest ujawniona i zawarta w antropologicznej, tekstowej narracji – powinna być techniką wspierającą i pogłębiającą badawcze przedsięwzięcie. Podkreślam jej analityczne, heurystyczne walory i metodologiczną wartość. Widzę metodologiczne uzasadnienie obecności autoetnografii we wszelkich tematycznych przedsięwzięciach terenowych/ naukowych. W ewokatywno-analitycznej korelacji dwóch głównych odmian lub nieustannym twórczym poszukiwaniu jej nowych form. Stąd tak wiele w podrozdziale pierwszym rozważań wokół podstawowych filozoficznych założeń przyświecających programowi antropografii, rozumienia fenomenologii, jej modyfikacji do wersji nazwanej przeze mnie roboczo fenomenografią. To też wymaga rozmaitego rodzaju autorefleksji, przemyślenia podstaw własnego działania, percepcyjnego zaczepienia w świecie i prób jego wyrażenia.

Trzeci podrozdział (postulat) omawia koncepcję synkretyzmu metodycznego. Przedstawiam w nim – obecną już w literaturze metodologicznej – ideę łączenia, technik i metod badawczych w trakcie prowadzenia przedsięwzięcia terenowego.

Techniki wzbogacają i poszerzają zakres i sposób zapisywania świata. Impuls teoretyczny zawarty w metodzie inspiruje pisarską technikę. Jeszcze ciekawiej, jeśli techniki i metody działania zaczniemy łączyć i krzyżować, świadomie przekraczać ich granice jeśli wymaga tego terenowa sytuacja. Jeśli „domaga się" tego nasza zwykła percepcja, lepiej powiedzieć intuicja. Porzucamy „nagle" wytyczne, czujemy ich ograniczenia, zaczynamy działać spontanicznie, słuchamy, obserwujemy, elastycznie reagujemy na bieg zdarzeń i charakter środowiska, relacje etc. Uzupełniamy formy pozyskiwania informacji, odkładamy na bok ścisłe dyrektywy jednego sposobu działania. Realizując choćby założenia obserwacji uczestniczącej podejmujemy przecież rozmowy, zmieniamy jej tryby, sposoby zaangażowania, patrzymy, notujemy, dopytujemy, szukamy.

Przeprowadzając wywiad obserwujemy reakcje, miejsce, przestrzeń, kontekst, zachowania, odczuwamy dyskomfort bądź niesłychaną łatwość nawiązywania kontaktu, budowania relacji z rozmówcą itp. W obu przypadkach działają wszystkie zmysły i emocje: słyszymy, widzimy, czujemy, dotykamy, jest nam niewygodnie, czujemy zażenowanie, zmęczenie lub olśnienie. Zazwyczaj metodologia waloryzuje i koncentruje się na jednym aspekcie wyróżniającym daną technikę czy metodę, wyostrza i specjalizuje jednowątkową domenę (oczywiście metoda dotyczy także analitycznych działań podjętych *post factum* – po zebraniu materiału). Warto jednak zauważyć i wykorzystywać synkretyczny walor i potencjał naszej „naturalnej" percepcji i uważnego rozpoznawania sytuacji – szczególnie na początku badawczego przedsięwzięcia oraz wtedy, gdy tracimy „świeżość" spojrzenia i terenowego doświadczania (stąd krytyczne odwołania do fenomenologii).

Zwracając uwagę na łączenie technik i metod w doświadczeniu badawczym, przypominam także o wypracowanych wcześniej propozycjach m.in. w postaci triangulacji czy postulatu „otwartego warsztatu badawczego" Kazimierza Dobrowolskiego.

W kolejnym, czwartym podrozdziale podejmuję kwestię stosowania świadomie wypracowanych proporcji między powiązanymi poziomami i elementami poznawczego procesu. Począwszy od pracy terenowej do efektu w postaci skończonego tekstu, artykułu, dzieła etc.

Stosowanie proporcji to niezbywalne działanie, element każdej twórczej, wyrażającej idee i wnioski pracy. To poddawanie materiału rozmyślnej selekcji, zestawianie, skalowanie, sekwencjonowanie badawczych działań, algorytmizacja procesów poznawczych, wreszcie tworzenie formalno-treściowych układów prezentacji. Hierarchizacja uzasadniona szeregiem relacji i zależności między poszczególnymi komponentami naszej pracy.

Ustalanie proporcji, form używanych proporcji może okazać się pomocne, jeśli mamy na uwadze – moim zdaniem zawartą w antropologii *implicite* – holistyczną perspektywę opisu jako podstawę i cel dokumentacji egzystencji współczesnego człowieka. Stosowanie wypracowanych zasad proporcji powinno konsekwentnie dotyczyć każdego etapu badawczego procesu przy uwzględnieniu skali i charakterystyki przedmiotu naszego zainteresowania będącego swoistym punktem wyjścia do dalszych interpretacji i opisów: terenu, zjawiska, problematyki etc. Tu powinna zachodzić obopólna zależność, to znaczy zagadnienie ze swą rodzajową dominantą prowokuje i wymaga odpowiedniej (intencjonalnie stworzonej przez autora) wyrażającej go konstrukcji. „Najprostszy" etnograficzny konkret to pryzmat ogniskujący wachlarz znaczeń odnoszących się do wielu aspektów: materialnych, zmysłowych, wizualnych, estetycznych, społecznych, symbolicznych, duchowych itp. Fenomenograficzny opis powinien starać się uwzględnić wszystkie

te wymiary, „obejmować" słowem wszelkie możliwe aspekty problemu a swym dokumentacyjnym rozmachem zakreślić możliwie najpełniejszy (aproksymacyjnie) obraz tworzących dany konkret kontekstów.

Ostatni, piąty podrozdział tej części poświęcony jest sprawozdaniu z poszukiwań pozanaukowych inspiracji budujących moją propozycję antropografii, wzbogacających antropologiczną wyobraźnię i środki jej wyrazu. Prezentuję je i objaśniam. Egzemplifikuję. Próbuję rozczytywać autorów i ich dzieła antropologicznie, po swojemu wyłuskiwać z ich twórczej postawy techniki, sposoby kompozycji, percepcji świata, idee, sposoby pisania, które można anektować do pracy badawczej, do zapisywania świata. Staram się działać tak, by artystyczna domena rekonfigurowała optykę i odświeżała język opisu starający się dosięgnąć, uchwycić rozmaite poziomy kulturowej egzystencji. Czasem jest to inkorporowanie do obszaru badawczego pisarskiej metody, wprowadzenie do naukowego oglądu artystycznych koncepcji zawartych *implicite* w wybitnych dziełach, zapożyczanie stylu myślenia, tematów, wątków, których partykularny i uniwersalny charakter może wciąż poszerzać pole współczesnej zdyscyplinowanej refleksji o świecie. Jest to pewnego rodzaju subtelne *détournement* zalecane przez letrystów jako technika zawłaszczania, „przechwycenia", adoptowania fragmentów dzieł i idei, by nadać im nowe znaczenia, odnieść do współczesnych kontekstów, sprawdzić ich działanie – w tym wypadku – w polu naukowych rozważań i oddziaływań.

Odwołuję się m.in. do zagadnień z zakresu muzyki, kompozycji, harmonii, transponując metodę aleatoryzmu kontrolowanego opracowaną i stosowana przez Witolda Lutosławskiego, zbieżną także w pewnych aspektach z istotną dla mnie i prezentowaną w tym podrozdziale „techniką dryfu" (wypracowaną przez letrystów/ sytuacjonistów), jako sposobie uczestnictwa w życiu miejskim i kulturze.

Przywołuję do dyskusji i antropologicznej analizy w kontekście fenomenologii twórczość amerykańskiego poety Williama Carlosa Williamsa. Staram się zatem aplikować literackie wizje, re-konfigurować percepcję wedle hermeneutycznie wydobytego w procesie lektury, ba doświadczania tekstu klucza. Literackich konceptów (nie tylko w tym wypadku) używam jako „aplikacji" ogniskujących działanie, refleksję, kontestujących poznawcze porządki, ale przy tym ułatwiających komunikację i poruszanie się w meandrach współczesnej kultury. Wiersze stają się dla mnie instrukcjami obsługi języka, czasem celowo „wyrwane" z kontekstu poetyckiego, bo wtedy uaktywnia się ich opisowo-epistemologiczny potencjał, który urozmaica na przykład antropologiczne doświadczanie miasta (via literatura) a inkorporacja poetyckich strategii do „laboratorium miasta" może inicjować twórczy proces dochodzenia do możliwie najlepszego lub

najciekawszego wyjaśnienia.

Kolejnej, w tym duchu rozumianej inspiracji dostarcza twórczość Fernando Pessoi. Nie zamierzałem w dysertacji dokonywać literaturoznawczej, filologicznej, formalnej analizy twórczości Pessoi (to już zrobiono) ani omawiać jego życiorysu oraz dyskusji na temat ilości i jego pisarskich heteronimów. Dokonuję raczej trawestacji jego osobliwego stylu myślenia, tematów i sposobu pisania, swoistego „poznawczego niepokoju" mogącego dopełniać ramę antropologicznej epistemologii, antropograficznego zapisu.

Podobnie w przypadku odczytywania twórczości Jacka Kerouaca, którego pisarska postawa, warsztat i sposób opowiadania o współczesnym mu świecie może posłużyć jako antropologiczna inspiracja. Staram się pokazać jak Kerouac wraca do źródłowości spostrzeżenia, błysku, intuicyjnego wglądu, nie mistycznego, lecz na pewien sposób wyćwiczonego, wynikającego z dyscypliny, z obserwacji, zmysłu obserwacji, z estetycznych wyborów, z uważnego przyglądania się, wczuwania, kontemplacji obecności w świecie, za pomocą słowa i werbalnej wrażliwości. Kerouac podobnie jak Pessoa uczy tego, by nie bać się niedoskonałości języka, myślenia, „przekłamania", fikcji, *fictio*, błędów, które czasem trafniej dookreślają, sygnalizują problem – to elementy procesu poznawczego, zdobywania wiedzy (też o samym sobie), a dążenia do jasności i precyzji potrafią przesłaniać złożoność i kulturowe zróżnicowanie egzystencji. W pracy prezentuję także i omawiam mało znane wskazówki pisarza dotyczące pisania, obserwacji, notowania czy komponowania tekstu. Nabierają one szczególnego znaczenia w kontekście terenowych prac badawczych, sporządzania notatek, ćwiczenia obserwacji.

Następnym niezwykle istotnym (i wcale nieoczywistym pisarzem) dla programu antropografii jest James Joyce i jego szczególne rozumienie epifanii. Epifaniczna, świecka intuicja, zdziwienie, rzecz, zagadka staje się dla niego początkiem dalszych dociekań, opisów i interpretacji. Epifania występuje tu zatem w funkcji epistemologicznej metafory. Staram się odczytywać Joyce'a na swój sposób, pomijając referowanie niezliczonych krytycznoliterackich analiz. Odczytuję go także w kontekście i odniesieniu do wcześniej prezentowanych twórców i kategorii antropologicznych oraz refleksji metodologicznej.

Pomysły i styl Joyce'a konfrontuję w następnym podpunkcie ze stylem myślenia i tworzenia Jacksona Pollocka. Wkraczam zatem w dziedzinę wizualnych i malarskich inspiracji. Tak jak Joyce dawał świadectwo zmiany myślenia i percepcji świata w kulturze Zachodu opartych na kategoriach porządku i spójności, myślenia zmieniającego się wobec rozbudzającej się „nowoczesności" karmionej rewolucją przemysłową i odkryciami nauk przyrodniczych, tak Jackson Pollock w swym malarstwie oddawał „chaos", złożoność, nieoczywistość współczesnej kultury i miejskiego stylu życia. Bez przedstawiania czegokolwiek (figuratywnie), poprzez linię, gest, kolor etc., bezpośrednio

odtwarzał swoją reakcję na świat: zmysłowość, szybkość, gwałtowność. Spojrzenie na rzeczywistość kulturową przez pryzmat jego malarstwa zyskuje perspektywę widzenia zjawisk i elementów kultury w ciągłym ruchu i wzajemnym oddziaływaniu na wielu poziomach. Kolejne warstwy i aspekty wchodzą w skomplikowane relacje, tworzą i zagęszczają konteksty, komponenty materialne zostawiają ślady niczym smugi rzucanej farby (*drop-style*). Sytuują się na pierwszym planie i jednocześnie tworzą tło dla innych działań. Abstrakcyjna forma i nietypowe środki ekspresji wydają się trafnie obrazować miejski zgiełk, wielość, zróżnicowanie, ilość, przesadę, przestrzeń jako retortę, w której krążą w nieustannym ruchu elementarne cząstki kultury, rzeczy wartościowe i niechciane odpryski cywilizacji.

W kolejnym ustępie omawiam – w antropologicznym/ antropograficznym kontekście twórczość Debory Vogel. Twórczość łączącą w sobie na zasadzie montażu/ kolażu słowo, poziom werbalny ludzkiej artystycznej działalności z wizualnością, ikonosferą kultury. Jej pisarstwo (głównie w języku jidysz, który nie był jej pierwszym językiem) wynika z teorii estetycznych wypracowanych na filozoficznym gruncie, wywodzi się z modernistycznego i awangardowego ducha epoki. Vogel zwraca uwagę na wartość i konieczność poszukiwania nowych form wyrazu i ekspresji, podążanie za zmieniającym się światem i kulturą. Traktuje sztukę jako narzędzie poznawcze, auto-referencyjne, wymagające aktualizacji, ćwiczenia formy w zderzaniu percepcyjnych schematów odbioru rzeczywistości, wobec wyzwań jakie stawia przed artystą (badaczem) współczesność. Autorka prowokuje do poszukiwań języka nazywającego zmysłowe wrażenia, stany rzeczy, zapachy, dźwięki, otaczające nas formy, kształty, mobilność, rzeczy w ruchu, proporcje, linie, geometrie wyznaczające przebieg egzystencji, zaprojektowane materie życia. Bez popadania w naiwny realizm i publicystyczne tony.

Innym twórcą wartym ponownego odkrywania dla nauk humanistycznych jest także Stefan Themerson. Piszę o nim w kolejnym fragmencie pracy starając się pokazać (naukową) użyteczność jego narzędzi opowiadania o świecie. Podobnie jak Vogel, lecz na innych zasadach, łączył w swej działalności z pozoru odległe dyscypliny. Themerson rozbija przyzwyczajenia lektury, dokonuje dekonstrukcji ukazujących iluzoryczny charakter wszelkich form przekazu. Zderza ze sobą w swej działalności, różne formy ekspresji: performatywny tekst, sentencje, quasi-filozoficzny esej, twierdzenia matematyczne, grafy, filmy, rysunki, logikę formalną i jej paradoksy. Unika etykietek i demaskuje pustosłowie uczonych dysertacji stosując przynależne im narzędzia myślenia i analizy. Jego dzieła to istne *technopaegnia*. Technika, rzemiosło, zabawa. Żonglowanie konwencjami. Zabawa, lecz na poważnie, zabawa w której wyobraźnia i rzeczywistość funkcjonują na równych

prawach. Nie ma praw absolutnych czy niepodważalnych kryteriów prawdziwości. Rzeczywistość i jej opis pozostaje w dynamicznej konfiguracji kontekstowych splotów.

Następnym (choć ich lista jest znacznie dłuższa) autorem analizowanym pod kątem „przydatności" w akademickich kontekstach i przedsięwzięciach jest Władysław Strzemiński. Badawczą, teoretyczną wyobraźnię szczególnie moim zdaniem ćwiczy kontakt z jego twórczością, z jego rozważaniami z zakresu teorii sztuki i teorii widzenia. Malarz ten podejmuje wysiłek opracowania zasad organizujących twórcze działanie, wynikających z właściwości ludzkiego widzenia, reguł rządzących świadomością percepcji, które trzeba rozpoznawać, kontrolować, wykorzystywać. Strzemiński zastanawia się także nad właściwościami medium przekazu, które należy włączyć w kompozycję dzieła, by dzieło było integralne na wielu poziomach: materialnych cech, kolorystyki, formy, treści wynikających z niemal fizjologicznego charakteru ludzkiego postrzegania. Unizm. Integralność dzieła. Spójność.

Ostatnim fragmentem pierwszej części monografii jest prezentacja zaczerpniętej ze sztuk plastycznych idei anamorfozy przeniesionej na grunt metodologicznych rozważań z zakresu uprawiania działalności naukowej. Pokazuję, że zjawisko anamorfozy może być metaforą ilustrującą i wyjaśniającą rolę zapisu i językowego opisu świata w ramach danej dziedziny wiedzy. Rzeczywistość w swej płynności, zmienności przypomina taki „wadliwy", nieczytelny „rysunek", „plamy", dynamiczny kalejdoskop, który dopiero w pryzmacie tekstu, opracowania zyskuje wspomniany sens, kulturowy i antropologiczny przymiotnik. Pisanie zatem konsoliduje odmienne porządki rzeczywistości, jest poszukiwaniem wspólnego mianownika, *wspólnego rytmu*. Ewidencjonowaniem zjawisk świata. Abdukcją czyli twórczym procesem dochodzenia najlepszego możliwego wyjaśnienia w kontekście danej dyscypliny. Re-kontekstualizacją. Rozumieniem zróżnicowania i nierówności. Pisanie wiąże się także, o czym z uporem przypominałem, z refleksją na temat „optyki" postrzegania, na temat narzędzi, poprzez które odbieramy świat.

Rozdział drugi (druga wyróżniona część) monografii habilitacyjnej zawiera aplikacje idei i postulatów prezentowanych w rozdziale pierwszym. Pokazuje ich praktyczne zastosowanie i wynikające z tego opisowe, interpretacyjne efekty. Rezultaty i zapisy. Tematy, zagadnienia, opisy, które w tej części poruszam i prezentuję są wynikiem wieloletnich metodycznych obserwacji oraz doświadczeń tworzenia sytuacji badawczych, badawczego odnajdywania siebie, własnej obecności w świecie w myśl zasady, że należy „kopać w miejscu, w którym się jest". (Badawcze, antropograficzne przedsięwzięcia trwały i trwają od 2009 roku). A że jestem, mieszkam, bywam w

mieście Łodzi i przy tym często podróżuję, to problemy i wątki, które podejmuję odzwierciedlają moją poznawczą drogę, dokumentują poznawcze dryfowanie. Przedmiotem zainteresowania mogło i może być wszystko, co w danym „momencie" antropologicznie mnie zaciekawi, z różnych względów (z uwagi na typowość bądź niezwykłość, nastrój) znajdzie się w polu dociekań i opisu. Jak w prawdziwym dryfie po wzburzonych wodach współczesności. To studia (z) przypadku/ ów. Dlatego pojawia się w tej części m.in. swoisty fenomenograficzny „raport" z przebudowy dworca Łódź Fabryczna pokazujący i dokumentujący kontekst przemiany centrum miasta; następnie tekst dotyczący kulturowych aplikacji smartfona i statystycznych ujęć ludzkiej egzystencji, rozdział o „fabrykowaniu ciała" – terenowe studia przypadku przeprowadzone w klubach fitness, rozdział zatytułowany „Legenda Lizbony", w którym na kanwie opisu i antropologicznej interpretacji, lizbońska codzienność spotyka się z historią miasta i jego mitologicznymi kontekstami, następnie podrozdział pt. „Łódź – miasto podejrzane antropologicznie", w którym łączę rozmaite perspektywy opisu/ zapisu miasta wychodzące od przywołanego w części pierwszej „etnograficznego szczegółu, konkretu".

W tej części „dryf" oprócz miejskich przestrzeni odbywa się także w rejestrze języka, idei, konceptów, przestrzeni, miasta, rzeczy, miejsc, antropologii/ antropografii. Dryf na pograniczu świata analogowego i cyfrowego, z człowiekiem „w środku" i wokół jego działalności, w kulturze obecności, w zbiorowości wyznaczającej miarę i punkt odniesienia.

Celowo nie omawiam i nie streszczam zawartości tych tekstów, gdyż przekraczałoby to znacznie ramy autoreferatu, licząc przy tym na to, że czytelnik będzie czuł się wystarczająco zainteresowany i zachęcony do dalszej „pełnej" lektury całości prezentowanej monografii.

Wnioski:

Nie tylko w tej pracy chcę zapisywać świat takim, jak mi się on jawi, z całą świadomością owego procesu „ujawniania", własnych uwarunkowań i konstytucji. Przyświeca mi, nie bójmy się tego słowa, nieco utopijna idea, wychodząca poza ramy tej (jednej) pracy – „uchwycenia" *Zeitgeist* współczesnej kultury. Chciałbym rejestrować spostrzeżenia, obserwacje, sprawozdawać zdarzenia pośród których żyję, zjawiska, którym mam okazję się przyglądać, problemy i zdarzenia, których doświadczam, wsłuchując się przy tym w rytmy ludzkich egzystencji, szukając ich cech wspólnych i różnicujących dystynkcji. Podejmowanym próbom i wysiłkowi chcę tym samym nadać formę, określone zasady organizujące (o których w dużej mierze jest ta praca), postulaty profilujące pole doświadczania, perspektywę widzenia-opisu, słuchania, odczuwania, przede wszystkim pisania. Ów zapis, styl pisania byłby zatem stylem idącym w łagodnej kontrze do bezpiecznych schematów i ogranych kategorii antropologicznych, stylem szukającym drogi wyzwolenia spod jarzma gotowych

klisz językowych i interpretacyjnych. Opisem poszukującym, „próbującym", eseistycznym, otwartym na błędy, pomyłki i olśnienia, ale przy tym zdyscyplinowanym, metodologicznie zabezpieczonym. Dialogiem z konwencjami, ale na swoich warunkach. Kontemplacją świata przez język. Badaniem poprzez pisanie. Pisanie „otwierające" dostęp do myślenia i doświadczania kulturowej rzeczywistości. Mapa i terytorium, medium i narzędzie. Pisanie i użycie języka pozwalające nie tylko na abstrahowanie, ale paradoksalnie na zwrot w stronę *par excellence* empirycznej nauki. Badanie staje się wtedy w pewnym sensie poszukiwaniem języka opisu, a praca z/ w nim, w moim przypadku (wierzę, że nie tylko deklaratywnie) wychodzeniem, bardziej „wychylaniem się" poza naukę, wkraczaniem w dziewicze dla siebie tereny, ekstrapolacją literackich i artystycznych konceptów na gruncie antropologicznego poznania i pisania.

Jednocześnie – pomimo deklarowanej chęci poszukiwania antropografii – konsekwentnie używam w dysertacji pojęcia antropologia, przede wszystkim ze względu na bliską mi całą jej tradycję myślową i teoretyczną oraz określony typ wrażliwości badawczej jaki antropologia kultury, szerzej humanistyka re-prezentuje. Antropologia będzie się zatem pojawiać jako punkt odniesienia, tło stanowiące fundament moich rozważań i poszukiwań, przestrzeń porozumienia, stawiania tez, pytań oraz próby odpowiedzi na nie.

Proponowany program, poszczególne postulaty należy czytać i rozważać we wzajemnym powiązaniu, łącznie, gdyż wzajemnie się one uzupełniają – co mam nadzieję wyraźnie widać w części drugiej pracy. Postulaty zwiększają swą eksplikacyjną moc i praktyczne znaczenie w niejako „równoległym", równoważnym zastosowaniu. Ta – proponowana przeze mnie – perspektywa może przysłużyć się do planowania badań, prowokować do krytycznego spojrzenia na narzędzia i możliwości dyscypliny jaką jest antropologia kultury, nauki o kulturze (humanistyka); jaka jest jej rola, granice, wyzwania i potrzeby. Monografię – „*Zapisywanie świata...*" traktuję jako projekt otwarty, organizujący dotychczasowe przemyślenia oraz rezultaty i stanowiący zaczyn kolejnych publikacji w postaci artykułów, esejów, zbioru tekstów, monografii.

Ów projekt, wynikające z niego wnioski i założenia postanowiłem wykorzystywać przy realizacji kolejnych przedsięwzięć badawczych oraz projektów już (od kilku lat) realizowanych. Przedmiotem zainteresowania uczyniłem obszar, który nie był i nadal nie jest obszarem w Polsce eksplorowanym (jestem jedyną osobą w Polsce realizującą w tym zakresie systematyczne badania antropologiczne, także w kontekście międzynarodowym). Postanowiłem zająć się w ramach opisywanych powyżej założeń teoretycznych i metodologicznych zagadnieniem miejskiej kultury nocnej. Jej rozlicznymi aspektami, odniesieniami oraz wyzwaniami. Obszar ten okazał się niezwykle ciekawym, wymagającym i „dziewiczym" terenem pozwalającym realizować się na polu

wypracowanej przeze mnie postawy badawczej/pisarskiej, terenem wymagającym zwyczajnie opisu, interpretacji, odkrycia i zrozumienia, szczególnie w kontekście zachodzących dziś zmian i procesów o charakterze technologicznym, globalnym, gospodarczym, wpływających, kształtujących znacząco miejskie środowisko, współczesną miejską kulturę, która objawia swoje oblicze szczególnie ciekawie – co starałem się pokazać w kolejnych monografiach – w trakcie nocy, w czasie nocy, jako uwarunkowanego kulturowo konstruktu.

Realizowałem swoje terenowe obserwacje w różnych miastach i kontekstach. Podczas studyjnych i „prywatnych" wyjazdów. Wyjazdów wakacyjnych i badawczych (choć te obszary naprawdę trudno rozgraniczyć). Prowadziłem i prowadzę nadal, ze zrozumiałych względów, badawcze obserwacje w swoim rodzimym mieście – Łodzi. To lokalne rozpoznawcze umocowanie naprzemiennie z obserwacjami realizowanymi podczas pobytów w takich miastach jak Lizbona, Kraków, Nowy Jork, San Francisco czy Warszawa dają mi dodatkową perspektywę oglądu i przede wszystkim refleksji nad podejmowanymi zagadnieniami. Każdy wyjazd, obserwacja, tekst, studia literatury odkrywały i odkrywają nowe pytania, obszary, aspekty warte zniuansowania, nowe (w tym metodologiczne wyzwania), nowe rozumienie i odczytywanie miasta. Wszystkie te poszukiwania i rezultaty znajdują swój wyraz w kolejnych autorskich, monograficznych opracowaniach:

Krystian Darmach, Miasto w zwierciadle nocy, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020

Układ pracy, treść i przyjęta terminologia:

Monografia składa się z dziesięciu tekstów. Ich teoretyczne podbudowanie wynika z przedstawionych powyżej założeń antropografii. Proponowany układ tych tekstów nie jest przypadkowy choć można je czytać w dowolnej kolejności. Są wynikiem zainteresowania zaniedbanym przez antropologię kulturową obszarem refleksji nad nocnymi aspektami miejskiego życia, wiążą się w otwartą na kontynuację całość. Powstawały podczas działań badawczych, obserwacji, eksploracji przestrzeni nocnego życia, ogniskują tematy i punkty widzenia związane z obecnością w kolejnych wybranych przeze mnie miastach. To idiosynkratyczne zapisy, opisy, dokumentacje, których przebieg wyznaczają przemyślane koncepcje i dyrektywy metodologiczne. Prezentowane teksty to etnograficzne eseje, fenomenologiczne próby zapisywania nocnego oblicza miasta, sondowania miasta po zmierzchu poprzez kategorii pochodzące z rozmaitych dziedzin kultury. To rejestracje zjawisk, fenomenów nocnego życia, nocnych aktywności, także własnego sposobu ich postrzegania, percepcji, rozpoznawania. Zależało mi na świadomym przełamywaniu

pojęciowych i opisowych schematów, pokonywanie poznawczych i pisarskich przyzwyczajeń.

Formuła proponowanej książki wynika ze szczególnego powiązania badania z pisaniem. Wynika ze świadomej strategii: poetyki fragmentu, ekskursu, inspiracji artystycznych, literackich, opisu wychodzącego od poszukiwania etnograficznego konkretu, drobiazgu. Wynika z autorefleksji, szukania proporcji oraz prób jak najbardziej drobiazgowego sposobu nazywania świata, miasta i mojej w nim obecności.

Starałem się, by język, forma wyrazu podążała za każdym przemierzającym nocne miasto krokiem, starałem się dotrzymywać kroku terminom, metodycznym założeniom, wsłuchiwać się w dźwięki, mowę, rozmowę, testować język zapisu. Staram się w tej książce stosować, poszerzać swój zamysł antropografii, eksperymentować i wciąż zadawać badawcze pytania. Dlatego też w tych esejach impresje w nieoczywisty sposób łączą się z precyzją naukowych pojęć, metafora z językiem analizy, potoczność z filozoficzną refleksją. Świadomie tworzę poetykę dostosowaną do własnego doświadczania miasta. Stąd tak wiele w tej pracy rzeczowników, spiętrzeń i enumeracji, gonitwy myśli i powtórzeń, których – uważam – nie należy się bać, bo miasto to także powtarzalność, przyzwyczajenia tworzące mapę doświadczenia pełną powracających i powtarzających się znaków, symboli, odniesień.

Konkludując doświadczam miasta poprzez eksperymentowanie, sprawdzam adekwatność słów i fraz, rozmawiam „sam ze sobą" oraz innymi autorami. W ich twórczości szukam tej szczególnej intelektualnej dźwigni, która wyniesie mnie na wyższy (meta) poziom oglądu, rozważań i łączenia myślowych ścieżek. Pozwoli (także czytelniczkom, czytelnikom) spojrzeć z dystansu. Inaczej.

Chciałbym dodać, że moje badawcze ścieżki i zainteresowania oraz zwyczajnie życiowe doświadczenia zaprowadziły mnie i przebiegały przez miasta opisywane w tej publikacji. Moje losy, poszukiwania i fascynacje ugruntowują zatem i uzasadniają ich obecność w proponowanym zbiorze tekstów. W nich, miastach takich jak Łódź, Lizbona, San Francisco, Kraków, Palermo, Nowy Jork szukam osobliwości nocnego czasu, kulturowych parametrów nocy. Nocy i miejskiego życia, jego z pozoru nieuchwytnych, efemerycznych, nieco zapomnianych i pomijanych fenomenów.

Jak wspomniałem monografia składa się z dziesięciu esejów. To zastosowanie i sprawdzanie programu antropografii. W pierwszym tekście podejmuję się zadania opisania szczególnego na mapie Lodzi miejsca nocnej rozrywki jakim jest kompleks OFF Piotrkowska. Starałem się uchwycić i udokumentować „moment" powstania i nagły wzrost popularności tego miejsca (odnotowany w opinii publicznej, mediach światowych etc.), zapisać owo wielowymiarowe zjawisko wiedząc, że miasto szybko się zmienia i przeobraża, „ucieka", pod wpływem rozmaitych administracyjnych, gospodarczych, kulturowych czynników. Miejsce to stało się osobliwą

przestrzenią i dość szybko zmieniło swój charakter, zaznaczyło się jednak istotnie w świadomości mieszkańców, reflektowało także dynamikę globalnych procesów związanych z urbanistyką, rozrywką, sektorem usług miasta post-industrialnego. Moje intuicje okazały się słuszne, OFF Piotrkowska jest już przestrzenią o zupełnie innej charakterystyce (co wymaga rzecz jasna kolejnego opisu i interpretacji), tekst zapisuje zatem, „chwyta" mam nadzieję *genius loci* miejsca, idiom powstały w bardzo konkretnym czasie, czasoprzestrzeni. Rejestruje atmosferę, zachowania, ukazuje kontekst historyczny, lokalne kontynuacje, zmiany i nawiązania, referencje sytuujące miasto w szerszym planie współczesności.

Drugi *Bairro Alto. Serce nocnej Lizbony* to esej poświęcony dzielnicy rozrywki w Lizbonie, miejsca o ciekawej historii, wynikającym z niej układzie urbanistycznym i przestrzennym, bogatym dziedzictwie, które staje się kulturowym podłożem usług rozrywkowych, nocnego życia, miejscem rezonującym znaczeniami, miejscem spontanicznej zabawy i kontroli turystycznego przepływu przybywających do Lizbony ludzi. Opisuję nocne osobliwości miejsca: dźwięki, zapachy, zachowania, społeczne i materialne konteksty.

W kolejnym rozdziale *Nocny dziennik terenowy. Palermo* staram się w enumeracyjnym stylu szybko „przebiegających" rzeczowników i czasowników oddać atmosferę zdarzeń nocnego Palermo: ulic, placów, dzielnicy, która za dnia cicha i zamknięta, w nocy przemienia się w buzującą dzielnicę frywolnej, nieokiełznanej rozrywki. Tropię zjawiska, opisuję także własne odczucia i wrażenia, zanurzam się w nocnym mieście i języku poddając się antropologicznemu zdziwieniu, starając się oddać i przetłumaczyć różnice w natężeniu miejskiej zabawy, lokalny idiom, zderzyć stereotypy z własnymi obserwacjami, przemyśleniami.

Czwarty tekst, to interpretacje powstałe na linii *Noc-Miasto-Film*. Zajmuję się tutaj nocnymi aspektami miasta obecnymi w wybranych filmach i miastach, filmach, których akcja rozgrywa się w określonym mieście a noc nie służy li tylko jako tło, lecz staje się bohaterem fabuły. Interesują mnie ludzkie i nieludzkie wymiary kultury nocnej, konwencje przedstawiania, figury wyobraźni obecne w dziełach filmowych oraz narracje i obrazy miasta zawarte w dziełach, które wyobrażenia zbiorowe także kształtują, tworzą popkulturowe oblicze nocnego miasta, jego futurystyczne wpływające na rzeczywistość wizje.

Kolejny podrozdział *Lokalny Archipelag, czyli barmani z ulicy rozrywki* jest próbą przybliżenia pracy barmanów/barmanek z ulicy Piotrkowskiej w Łodzi. To impresje, zapisane wrażenia, rozmowy, fragmenty wywiadów, obserwacje poddane interpretacyjnej obróbce korzystającej z pojęć z zakresu antropologii społecznej. Jest to swego rodzaju, szkic, przyczynek do możliwych dalszych pogłębionych działań badawczych dotyczących nocnej pracy w klubach, pubach i kawiarniach. To także próba dostosowania języka opisu do obserwowanych zdarzeń, szczególnego

klimatu nocnej ulicy i klubów, w których pracują barmani.

Następny tekst dotyczy zmysłowych aspektów doświadczania miasta. W duchu sensorycznego zanurzenia przemierzam wspomniane miasta, sprawozdaję możliwe ścieżki interpretacji, staram się dokumentować wrażenia, które są wynikiem owego sensorycznego umocowania w badanej rzeczywistości. Odnoszę się tutaj do literatury przedmiotu (auto)etnograficznie przyglądam się temu, do jakich rezultatów poznawczych prowadzi tego typu obserwacja, odczuwanie, jakie są heurystyczne walory tego typu odczuwania i jak je rzecz jasna „oddać" w postaci komunikatywnego tekstu. Ważne są tu dźwięki, zapachy, wrażenia i atmosfera jaką one tworzą, kulturowe uwarunkowania całego zmysłowego wymiaru miasta, jak i uwarunkowania poznawcze skonfrontowane ze zmysłami jako źródłem pozyskiwanych danych (co jak wiemy jest nadal kwestią dyskusyjną).

W siódmym eseju tropię obecność nocy, jej wymiary, figury wyobraźni i nieoczekiwane (czasem zwykłe referencje) w dziełach literackich i muzycznych, piosenkach, tekstach piosenek, przywołuję cytaty, eksplikacje, staram się w porównawczej perspektywie spojrzeń na dzieła literackie, które pojawiały się w konkretnym kontekście kulturowym i historycznym, by w kolejnym eseju Nocny Jeździec. Taxi Łódź opisywać na podstawie przeprowadzonych w trakcie warsztatów wywiadów i obserwacji „świat nocnych taksówkarzy" i, co najważniejsze, ich sposób widzenia, „czytania" miasta związany z wykonywanym zawodem. Interesuje mnie ów sposób widzenia i obecności w nocnym mieście, jak i opis zachowań społecznych, języka, socjolektu, także materialności związanej z taksówką, jazdą samochodem, świadczeniem usług chwilę przed rozkwitem popularnych aplikacji i międzynarodowych firm przewozowych.

Dziewiąty tekst to apologia nocnego Krakowa. Obserwacje i zapisy tworzone podczas kolejnych obecności w Krakowie, nocnego dryfu, badawczych wędrówek, łódzkiego dystansu, wyjazdów i powrotów, twórczego zwiedzania i przełamywania stereotypów. To próba spojrzenia i odkrycia Krakowa sytuującego się gdzieś pomiędzy popularnymi wyobrażeniami a pomijanymi aspektami, które dopiero w nocy na zasadzie kontrastu ujawniają swe oblicze. To próby poszukiwania „prawdziwego" Krakowa, przełamania jego „ludycznej" wersji. To Kraków cichy, skryty, wycofany, niedostępny, podziemny, nocny, kryptograficzny. Jego odmienny obraz kształtowany przez pryzmat nocnych obserwacji i lektur, literatury dotyczącej turystycznych wymiarów współczesnego miasta.

Książkę zamyka epilog, w którym poddaję swoistej analizie sytuacje w jakich znajduje się badacz eksplorujący nocne miasto. Przyglądam się problemom, wyzwaniom, zwyczajnym sprawom, kulisom prowadzenia tego typu obserwacji w nocnym środowisku. Interesuje mnie „wchodzenie" w miejskie, nocne otoczenie, „dostrajanie się" do terenu, pokazuję procesualny

charakter owego zanurzenia, związane z tym pytania, wątpliwości, niespodziewane zagrożenia, także stereotypy związane z postrzeganiem tego typu badań.

Pisząc podsumowanie zdałem sobie sprawę, że badanie nocnego miasta wymaga refleksji metodologicznej – to po pierwsze – po drugie sam temat okazał się jeszcze nie wyczerpany, im więcej obserwacji, pisania, rozważań, tym więcej odsłaniało się nowych kontekstów, tematów, ujęć. Refleksja ta zaowocowała podjęciem kolejnych działań badawczych, kolejnymi tekstami i w efekcie pomysłem na następną książkę.

Monografię, która jest najważniejszą z prezentowanych publikacji (w kontekście składanego wniosku), jest podsumowaniem wszystkich doświadczeń, wynika z zastosowania w praktyce teoretycznych, omawianych wcześniej założeń. Przedstawiam w niej wyniki badań poprzedzone empiryczną obecnością w terenie, przedstawiam interpretacje, rozumienie przedmiotu zainteresowania, łączę naukowe i pisarskie inspiracje, realizuję w niej nowatorską dla polskiej antropologii tematykę.

Krystian Darmach, Nocne konteksty miejskiej kultury – studia antropologiczne, Wydawnictwo UŁ, Łódź 2023.

Jak piszę we wprowadzeniu (korzystając z prawa autocytatu), prezentowana książka stanowi wynik kilkuletnich badań nocnych aspektów miejskiej kultury i życia nocnego. Obserwacji, uczestnictwa, wywiadów, rozmów, narracji, refleksji. Jest nawiązaniem do poprzedniej propozycji, jej rozwinięciem, korespondencją, ale także dziełem osobnym, pomysłem zrealizowanym w inny sposób, w innej formie, w inny sposób akcentującej przedmiot zainteresowań, interpretacyjne wybory i styl opisu. Nocne miasto wydaje się obszarem niewyczerpanym, wciąż nieopisanym, zagadkowym, czekającym na odkrycie. Tym bardziej, że (w tym m.in. upatruję największy walor prezentowanej pracy) w polskiej literaturze przedmiotu brak na ten temat systematycznej refleksji, nie prowadzono przekrojowych badań w tym obszarze, nie podejmowano także dyskusji związanych z nocnymi kontekstami miejskiej kultury. Postanowiłem więc – starając się uzupełniać tę poznawczo-opisową lukę – kontynuować swe badawcze działania, zapisywać ich efekty, rozwijać swój badawczy program, szukać ludzi, zdarzeń i miejsc w ich wzajemnych oddziaływaniach; opisywać zdarzenia i praktyki skryte w nocnych wymiarach miejskiego życia, w nakładających się warstwach nieoczywistych referencji i ujawnień. Wszystkie zawarte w tym tomie teksty i ujęcia rozmawiają ze sobą, uzupełniają się i nawzajem przeplatając zyskują – moim zdaniem – dodatkowe sensy i interpretacyjne ramy.

Materiały do naukowych rozważań zbierałem przez kilka lat, jak wspomniałem: podróżując,

systematycznie obserwując, metodyczne rozpatrując, rozmawiając, stosując rozmaite, dobrze znane etnograficzne strategie w nowych kontekstach, przyglądając się miejskim zjawiskom z dystansu teoretycznych koncepcji i pojęciowych kategorii, i odwrotnie przyglądając się z perspektywy miejskiego, własnego doświadczenia teoriom i badawczym koncepcjom, wreszcie uczestnicząc w nocnym życiu wybranych przeze mnie miast. Miejsc i miast, które pojawiły się w mej biografii nieprzypadkowo, w których dobrze się czuję, które znam i na nowo odkrywam, rozpoznaję i które z wielu powodów wciąż mnie zaskakują. Są wyjątkowe dla mnie samego i dla światowej kultury.

W badaniach i pisaniu (które traktuję jako podstawowy element badawczego podejścia) starałem się stosować wypracowany przez siebie program antropografii, wciąż przy tym szukając właściwego języka zapisu, wzbogacając go o nowe pojęciowe i teoretyczne rejestry, eksperymentalne skojarzeniowe zestawienia i na pozór nieoczekiwane inspiracje. Język tej propozycji jest zatem świadomie zarazem enumeratywny i metaforyczny, fenomenograficzny, czasem wręcz poetycki, idiograficzny, ale także – o co dbam szczególnie – solidnie osadzony w ramach naukowego idiomu tradycji dyscypliny, jaką jest antropologia. To język wyczulony i otwarty – pomimo kolejnych paradygmatycznych zwrotów w humanistyce (post-humanistyce, zwrotach ontologicznych itd.) – na człowieka działającego i praktykującego, kształtującego znaczenia i kulturę współczesną we wszystkich jej wymiarach i przejawach. Starałem się tworzyć język i teoretyczną perspektywę gotową uchwycić złożoność zjawisk i nieoczywisty świat nocnego miasta. W swych zapisach kierowałem się inspiracjami zaczerpniętymi między innymi z malarstwa tworząc coś na kształt antropologicznego impresjonizmu, ekspresyjnej abstrakcji, będąc czasem kolorystą, a czasem (bez przesady) surrealistą. Takie właśnie środki wyrazu pozwalają mi bezpośrednio odnosić się myślą i pisarskim warsztatem do kontekstów miejskich z różnych kultur i miejsc, pozwalają łączyć spojrzenie na to, co lokalne przez pryzmat globalnych odniesień, uniwersalnych historii i powszechnych ludzkich potrzeb. Wskazuję w ten sposób na pewne uniwersalne wzory i na pozornie niestosujące się do nich idiosynkrazje. Szukam przy tym mniej oczywistych ujęć interpretacyjnych wchodząc w nie zawsze wyrażony *explicite* dialog z wypracowanym i w języku utrwalonym pojęciowym aparatem antropologii.

Badawczy teren – czas i przestrzeń miejskiej nocy – wymaga także metodologicznej (auto)refleksji, testowania i poszerzania możliwości dobrze znanych metod. Konieczności ich weryfikacji i modyfikacji. Pierwiastek autoetnograficzny jest w mej propozycji silnie wyczuwalny, jest użyty świadomie i teoretycznie uprawomocniony, przejawia się w warstwie tekstu, w terenowych eksploracjach i dotyczy „badawczego ja" poddawanego poznawczej refleksji w sytuacjach istotnych dla heurystycznego procesu badań. Wynika to poniekąd z

samego charakteru przedmiotu zainteresowania: *miasta*, które „płynie", miasta, które na nikogo (tym bardziej badaczy i badaczki) nie czeka, zmienia się, coraz szybciej ewoluuje odzwierciedlając dynamikę współczesności, zachowując paradoksalnie swą odrębność, czerpiąc z własnej przeszłości.

Moja postawa badawcza i sposób pisania wynika także z bliskiego mi teoretycznego umocowania, które rzuca światło na opisywaną rzeczywistość, kształtuje mój epistemologiczny profil, otwiera, zachęca do odwagi w eksperymentowaniu i tę postawę jednocześnie uprawomocnia. Wolę metaforę „światła" niż teoretycznej „ramy", bo rama jednak jest zbyt ograniczająca i narzuca konkretny sposób myślenia, czego chciałbym w swych poszukiwaniach uniknąć. Przyświecał mi zatem wciąż, konsekwentnie (omawiany powyżej) paradygmat (*parádeigma*) opierający się na strategii *pojęciowego uwrażliwienia* (*sensitizing concepts*) Herberta Blumera. Koncept od dawna dobrze znany, mocno osadzony w refleksji metodologicznej, choć wydaje się w polskiej nauce niedoceniany, a wręcz dyskredytowany. Niezwykle ciekawy, biorąc pod uwagę przedmiot zainteresowania, jakim jest nocna, miejska kultura. W swych peregrynacjach szukam zatem takich pojęć, które mogą pomóc we wskazaniu kierunku dalszych rejonów/obszarów badań empirycznych, wskażą drogę wędrówki, pojęć/słów, które bardziej „otwierają" i pobudzają myślenie, „oplatają" doznawaną rzeczywistość niż dążą do teoretycznej precyzji, domniemanej ścisłości, zwykłego rachunku zdań, który ignoruje pełną sprzeczności i mieniącą się znaczeniami ludzką rzeczywistość.

Tekst mój wyrasta zatem ze skrzyżowania co najmniej kilku wymiarów: hermeneutyczno-fenomenologicznego nastawienia, osobistego doświadczenia terenowego, naukowych i literackich lektur, artystycznych fascynacji, podróży, przede wszystkim spotkań z ludźmi, nieoczekiwanych inspiracji, wynika także z chęci poszukiwania obszarów mniej eksplorowanych (także w warstwie środków wyrazu).

Zasygnalizowane tu wątki oraz pojęcia dotyczące postawy badawczej i pisarskiej warto wyjaśnić, by wiodły one czytelników i czytelniczki poprzez wszystkie zawarte w tomie teksty, rozjaśniały, a także tłumaczyły ich formę, zawartość, sposób myślenia i styl pisania. To niezwykle ważne dla zrozumienia mojego przedsięwzięcia, ulokowania go w obszarze mniej typowych metodologicznych ujęć i poznawczych paradygmatów. Działania badawcze, do których zaliczam samo pisanie, wynikało (zwrotnie) z zastosowania szczególnej strategii i towarzyszącej temu metodologicznej refleksji.

Struktura tekstów i ich całościowej prezentacji oparta jest – jak piszę w pierwszych słowach wprowadzenia – na wędrówce, badawczej, antropologicznej wędrówce i podróży. Relacji z podróży przez „świat nocy", miasta, kultury, tekstów, idei i konceptów, wreszcie – przez samego

siebie. Przyświeca temu dobrze znana idea dryfu, dryfowania[1], lecz nie błądzenia. O wyborze tematów decydowały zarówno osobiste preferencje, jak i bliska antropologii poetyka przemieszczenia[2], tego realnego (przestrzennego) i przemieszczania się w polu konceptualno-metaforycznym, pojęciowym. Przemieszczania się poza granicę dnia, jednego miasta, kraju, „przebywania" w codziennej i niecodziennej miejskiej nocy. Przemieszczania dynamicznego, podążającego za ujawniającymi się co rusz fenomenami miejskiej kultury, nowymi bądź niewystarczająco opisanymi zjawiskami. O wyborach badawczych konsekwentnie decydowały moje osobiste i osobne zainteresowania, zdarzenia, poznawcze, także poza-naukowe namiętności. Chęć odkrycia, poznania, opisania nowych zjawisk pojawiających się i przybierających na sile „tu i teraz", kształtujących tym samym współczesną miejską kulturę. Tak rozumiana wędrówka/dryf, tego rodzaju struktura i postawa poznawcza organizują zatem układ pracy i wyprzedzające je antropologiczne doświadczanie. Rytm doświadczenia i rytm zapisu izomorficznie zgrywają się w horyzontalnym i wertykalnym planie tekstu, obopólnie się warunkują, inspirują, przenikają. Doświadczenie to związane jest z – pragnę to wyraźnie podkreślić – moim antropologicznym widzeniem, chodzeniem, słyszeniem, odczuwaniem, obserwowaniem, z moim „badawczym ja", bo to ja osobiście w osobny sposób (z całym bagażem doświadczeń i wiedzy) patrzę, słucham, czuję, dostrzegam, notuję, zapisuję. To „badawcze ja", z jednej strony zanurzone jest w wieloletnich studiach dyscypliny, humanistycznych teoriach, fenomenologicznym nastawieniu w zakresie konceptualizacji badań i epistemologii, z drugiej jednak strony świadomie unika bezpośrednich odwołań do najbardziej znanych koncepcji i interpretacyjnych kategorii, których zastosowanie byłoby jedynie wprawką i potwierdzeniem ich znajomości czy umiejętności ich użycia. Wolę ryzykować, wystawiać siebie i swoje pisanie na próbę, na nie zawsze przychylne oceny, dokumentować tę złożoność doświadczenia, zapisywać rzeczywistość, która je buduje, wywołuje. Dlatego forma i zapis mogą czasem sprawiać wrażenie „rozedrgania", „pośpiechu" (sejsmograficznego zapisu), bo miejska noc i jej doświadczanie właśnie takie jest, a ja staram się być „w środku" zdarzeń i je w odpowiednim dla siebie języku reflektować, „pisać sobą", „zbliżać się do siebie" w tej wędrówce zapraszając odbiorców do „wspólnej podróży", ewokując ich emocje i wrażenia, prowadząc przez to do (współ)rozumienia. Ten osobisty ton polega także na osobliwym odsłanianiu

[1] Mam tu na myśli „technikę dryfu" wypracowaną przez letrystów/sytuacjonistów oznaczającą szczególny sposób uczestnictwa w miejskim życiu i kulturze polegający na „włóczędze", rzeczonym dryfowaniu *dérive* i jego poznawczym potencjale. Pozbyciu się zwyczajowych powodów przemieszczania i działania, poddawaniu się przyciąganiu miejsc, „przypadkowym" wędrowaniu (zob.: Ernest-Guy Debord, *Teoria dryfu*, [w:] P. Krzaczkowski, M. Kwaterko (red.), *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2015, s. 122–129).

[2] Odwołuję się do słynnych esejów Jamesa Clifforda zawartych w tomie *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.

rzeczonego antropologicznego odczuwania i wrażliwości. Stąd język być może czasem nieprzystający do teoretycznych/akademickich ram i reguł, język niezdyscyplinowany, ryzykowny, nawet świadomie wyrywający się zasadom interpunkcji (po to, by jakąś myśl, doświadczenie możliwie adekwatnie wyrazić, zwrócić na „coś" uwagę). Sam język jako badawczy teren. Język performatywny, inspirujący się literackimi, wizualnymi, artystycznymi formami wyrazu. Poszukujący i rzecz jasna zwrotnie modelujący widzenie i samą kulturową rzeczywistość (samo postrzeganie zdarzeń i pisanie mają rzecz jasna performatywny charakter). Jego możliwości i on sam (język) jest przewodnikiem po nocnym mieście i heurystycznych przyzwyczajeniach mogących tę noc dodatkowo „zaciemniać". Zresztą język ten, jego osobne użycie i performatywny wyraz wynika z „jakości" i charakteru nocnych wędrówek, „nocnej semiotyki", bo nocne wędrówki badawcze to inny rodzaj poznawczej przygody, bo noc to szczególnie kulturowo nacechowany czas, w którym wszystko bywa zwodnicze, wzięte w cudzysłów, „podwójnie intensywne" (afektywne – o czym piszę w jednym z tekstów), zanurzane w kontrastach (ciszy i zgiełku), gdzie znaki, znaczenia, symbole mają przysłowiowe podwójne dno. Poszukuję zatem „nocnego języka" opisu, stylu, czasem – nie bójmy się użyć metafory – stylu jaskrawego, mocnego, rozbujanego, rozedrganego, a czasem z pozoru niejasnego, nieostrego, wręcz zagadkowego.

Miejska noc ewoluuje, zmienia swe oblicza, a algorytm mej badawczej wędrówki podąża śladami splotów ujawniających współdziałanie elementów kultury, pozostających w relacjach sfery materialnej, społecznej i symbolicznej. To wędrówka, by jeszcze bardziej dobitnie ją określić, zgoła detektywistyczna, tropiąca wszelkie objawy i przejawy rytmu/pulsu kultury współczesnej w drobiazgach, zdarzeniach, ich połączeniach, tematach, które podejmuję (jak procesja podczas lizbońskiego święta, cisza nocna czy uliczna zabawa w centrum miasta itd.). Z tak rozumianej wędrówki starałem się pisać raporty antropologiczne. Zdawać sprawozdanie z doświadczania miejskiej nocy. Czasem, jak w przypadku tekstów o nocnej ciszy i nocnych domowych imprezach, do dialogu zapraszam rozmówców, obszernie ich wypowiedzi cytuję, odnajduję w tym doświadczeniu wspólny mianownik, wspólne odczytanie kulturowych idiomów. Lista zaproszonych gości – choć nie wyrażona wprost – jest dość bogata i składa się z inspirujących mnie postaci ze świata literatury, pisarzy, także malarzy i muzyków. Myślę, że czytelniczki i czytelnicy łatwo odnajdą zawarte w tekstach i interpretacjach tropy.

Tropiony *anthropos* to także „ja", zmieniające się, dynamiczne, złożone, kształtujące się, formujące w procesie badawczym, reagujące, splatające zmysłowość i intelekt, ludzką, miejską rzeczywistość i abstrakcyjne uogólnienia. Uwikłane w słowa, przedsądy, presupozycje, „badawcze ja" poddające się metodzie, sposobom notowania, rejestrowania, wykorzystujące

pamięć, dążące do autorefleksji, introspekcji. Prezentowane teksty pojawiają się zatem w takiej kolejności, w jakiej pojawiały się pomysły i miejskie odkrycia, obserwacje. Ich układ odzwierciedla kolejność zainteresowań i terenowych realizacji. Łódź jest tu „naturalnym" miejscem „wyjścia" i „dojścia" owej wędrówki, osią peregrynacji ujawniającą się wyraźnie lub delikatnie w wielu prezentowanych tu tekstach. To bycie w ruchu, wyjazdy i powroty oscylujące wokół tematu nocnych kontekstów miejskiej kultury także odsłaniają/kształtują epistemologiczną perspektywę, której końcowym efektem są przedstawiane tu realizacje. Każdy tekst w cyrkulacyjnym zapętleniu odzwierciedla proces poszukiwania, zapisu i myślenia. Myślenia, zapisu i poszukiwania. Interesuje mnie proces poznawania (poprzez pisanie), zmysłowość doświadczenia, cielesność, emocje i miejska noc, która kalibruje powyższe kategorie. Istotny jest także czas, w jakim odbywały się pobyty terenowe, bo od tego zależał charakter i jakość moich rozmów i spotkań. Nastroje społeczne, spotkani ludzie, obserwacje podlegały okolicznościom i kontekstom politycznym, nieprzewidywalnym w skutkach zdarzeniom (pandemia, wojna w Ukrainie). Wszystkie te czynniki miały także wpływ na sposób i wybór tych czy innych zjawisk, koncentrowanie się na określonych wątkach, a pomijanie innych. Pisałem o tym, co podpowiadało mi doświadczenie. Scenariusze badawcze pisało „samo życie" (w tym to akademickie). Starałem się podążać za tym, co pomijane, nieopisane, co – konsekwentnie – dla mnie samego nowe i zastanawiające, warte odkrycia. W tak rozumianej strategii i przy tym przedmiocie zainteresowania, jakim jest nocna miejska kultura, doświadczenie terenowe zyskuje wyraźnie liminalny charakter sytuując się w jakże lubianej przez antropologię i dającej poznawczy dystans sferze bycia „pomiędzy" rozmaitymi i powiązanymi systemami kulturowych odniesień.

Zapraszam do lektury poszukującej własnego sposobu odczytywania i myślenia, nawet więcej: zapraszam do wspólnego wejścia/wyjścia w miasto, zanurzenia się (poprzez tekst) w jego nocnych kontekstach, dojrzenia, dostrzeżenia kulturowych wymiarów współczesnego życia wykraczających daleko poza „noc", jak i powszednie, rutynowe formy jej zapisu i reprezentacji.

Last but not least, chciałbym pokreślić, że jestem jedyną w Polsce osobą, która w ramach antropologii kulturowej systematycznie, metodycznie, empirycznie od lat zajmuje się tym obszarem miejskiej (nocnej) kultury. Wydaje mi się, że jest to propozycja ciekawa i oryginalna, wypełniająca lukę w badawczym pejzażu polskiej antropologii. Znanych jest mi tylko kilka pojedynczych artykułów poświęconych tej tematyce, z czego większość z dziedziny geografii humanistycznej. Jest to zatem przemyślana i konsekwentna propozycja uprawiania nauki/dyscypliny. Moim zdaniem o oryginalnym wkładzie do dyscypliny świadczy nie tylko tematyka, przedmiot zainteresowania, ale także sposób pisania/badania, choćby aplikacja

nieoczywistych konceptów (vide *aleatoryzm kontrolowany* Witolda Lutosławskiego czy technika malarska Jacksona Pollocka) do praktyki badawczo-pisarskiej. Przez pryzmat inspiracji artystycznych i pryzmat nocy staram się przyglądać kulturze współczesnej, odkrywać i opisywać jej nowe zjawiska i zmiany, interpretować zebrany materiał w kategoriach antropologii kulturowej. Ponadto jestem jedyną z Polski osobą będącą członkiem międzynarodowego stowarzyszenia *International Night Studies Network* skupiającego badaczki i badaczy z całego świata. Regularnie uczestniczę w spotkaniach i konferencjach międzynarodowych poświęconych tej tematyce, gdzie przedstawiam wnioski i wyniki swoich badań (szczegółowe informacje w oddzielnym załączniku). Tej kluczowej monografii poświęcam w autoreferacie mniej miejsca, ponieważ dołączę do dokumentów Komisji pełne wydanie, egzemplarz książki (pozostałe monografie – na życzenie Komisji, recenzentów – mogę udostępnić w wersji cyfrowej w formacie pdf).

Całości mojej pracy badawczo-pisarskiej dopełnia książka pod tytułem **Łdz. Osobliwy alfabet miasta**, którą omawiam w następnym punkcie autoreferatu.

Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych (artystycznych)

Po uzyskaniu stopnia doktora moja praca naukowo-badawcza biegła dwutorowo. Przede wszystkim kontynuowałem prace w zakresie problematyki związanej z antropologią miasta/ i w mieście, studiami miejskimi. Problematyka ta znalazła wyraz w powstałych publikacjach, m.in.:

Lizbońska pastelaria jako trzecie miejsce, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", Nr 2 (301), Warszawa 2013, s. 183-191; *Kod Fernanda Pessoi*. *Traktat lizboński, czyli czego turysta w Lizbonie nigdy nie zobaczy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", Nr 4 (311), Warszawa 2015, s. 114-120; *Okno otwarte na Sienkiewicza*, [w:] „Przestrzenie i ludzie. Konteksty antropologiczne", G. E. Karpińska, A. Krupa-Ławrynowicz (red.), Wydawnictwo Księży Młyn, Łódź 2015, s. 155-164; *Łodzian portret mój biodrowy*. *Esej etno(foto)graficzny*, „Szok Kulturowy" Nr 3-4, Kraków 2016, s. 12-23; *Noc-miasto-film*. *Ludzkie i nieludzkie wymiary kultury*, „Szok Kulturowy" Nr 3-4, Kraków 2016, s. 151-159; *Nocne perwersje. Miejska OFFerta nie do odrzucenia*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", Nr 1 (312), Warszawa 2016, s. 109-114; Antropologiczny przegląd samolotu, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa" Nr 1-2 (316-317), Warszawa 2017, s. 228-235; *Nocny dziennik terenowy. Palermo i słabość antropologa*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa" Nr 3 (326), Warszawa 2019, s. 188-193; *Latający antropolog*. *Refleksja nad miastem*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa" Nr 3 (326), Warszawa 2019, s. 247-251; *Silent Conflict in High-profile Cities. Latin America and Beyond*, International Studies. Interdisciplinary political and cultural journal, vol. 25, nr 1., Łódź 2020, s. 163-171; *Archiwizacja archiwum. Tworzenie nowego kontekstu archiwizacji na przykładzie cyfrowego repozytorium fotografii – „Robotnicy w XIX i XX wieku"*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", 2020 Nr 1-2 (328-329), s. 206-209; *W drodze od dźwięku do muzyki. Perspektywa świadectwa*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", 2021 Nr 1-2 (332-333), s. 177-183; *Dalekie jutro, czyli Tomorrow Never Knows The Beatles a koncepcja „czasu głębokiego" Johna L. Shellenberga*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", 2022 Nr 1-2 (336-337), s. 17-22; *Celebrare Convivium. Miasto w podróży – perspektywa gościnności*, Journal of Urban Ethnology 21/2023, s. 163-176; *Stare miasto i morze. Przyczynek do badawczych eksploracji*, Karto-teka Gdańska, nr 2/2023, s. 56-74.

Drugim, równoległym, obszarem zainteresowań i pracy badawczej stała się refleksja metodologiczna wynikająca z testowania w praktyce rozmaitych koncepcji teoretycznych i metod badawczych. Refleksja będąca pokłosiem przeprowadzanych badań terenowych. Tematyka ta znalazła wyraz w publikacjach: *Wywiad z samym sobą albo antropologiczne oblicza performansu*, „Tematy z Szewskiej" Nr 2 (12), Wrocław 2014, s. 43-50; *Prawdziwych wizjonerów dziś już nie*

ma?, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa" Nr 3-4 (314-315), Warszawa 2016, s. 56-60; *Autoetnografia 2.0*, „Kultura i społeczeństwo" Nr 3, Warszawa 2017, s. 87-103; *Zagadka znikającej granicy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa" Nr 1-2 (320-321), Warszawa 2018, s. 125-129; *Antropografia. Zarys metodologiczny*, Prace etnograficzne. Zeszyty Naukowe UJ, Tom 51, Kraków 2023; *Nocne badanie miasta. Impresje metodologiczne*, Monografia, rozdział w książce: Miasto mozaika. Opis kulturowy, s. 23-38 (lista wszystkich publikacji w załączniku nr 3).

Ukoronowaniem badań we wskazanych obszarach stały się wymienione monografie: *Zapisywanie świata. W poszukiwaniu antropografii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020; *Miasto w zwierciadle nocy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020; *Nocne konteksty miejskiej kultury – studia antropologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2023.

Powyższe obszary pracy naukowo-badawczej odzwierciedlały wystąpienia podczas konferencji i kongresów naukowych (lista w załączniku nr 3).

W roku 2023 wydałem książkę pt.: *Łdz. Osobliwy alfabet miasta*, Wydawnictwo Części Proste, Gdańsk 2023. Nie jest to książka naukowa, nie jest to także beletrystyka, raczej pisarstwo reprezentujące „gatunki zmącone". To zapis intymnej relacji z rodzinnym miastem. Jako narrator tej historii nie tylko miasto obserwuję, ale przede wszystkim go doświadczam, przemierzam w rytmie własnej biografii, pamięci, wewnętrznej geografii, postrzegam przez pryzmat tej wielkiej i tej mniejszej lokalnej historii. Poszukuję języka mogącego oddać barwną paletę zdarzeń, emocji, obrazów, impresji, skojarzeń, kontrastów, rozczarowań i zachwytów… Choć nie jest to książka naukowa, to wydana jest w bardzo dobrym, ciekawym wydawnictwie specjalizującym się w szeroko rozumianej tematyce miejskiej. Tekst łączy jednak refleksję o charakterze naukowym, wynika z wieloletnich obserwacji, przesiąknięty jest antropologią kulturową, antropologiczną wrażliwością i myśleniem. Myślę, że jest nie tylko uzupełnieniem dorobku, ale jego bardzo ważną częścią.

W latach 2012-2014 brałem udział jako wykonawca w realizacji grantu „Robotnicy w XIX i XX wieku" Program Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki". Kierownikiem merytorycznym była prof. dr hab. Grażyna Ewa Karpińska. Głównym jego celem było stworzenie cyfrowego repozytorium na podstawie zbioru około dziewięciu tysięcy fotografii i opisów pochodzących z konkursu Fotografia robotnicza, ogłoszonego w roku 1985 przez redakcje tygodników *Przekrój* i *Polityka* oraz kwartalnika *Fotografia*, zgromadzonych w archiwum naukowym Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ. Brałem udział jako wykonawca w grancie/projekcie artystyczno-naukowym „Venture" Akademia Sztuk Pięknych w

Krakowie. Przy współpracy z osobami z kilku ośrodków akademickich: ASP w Krakowie, ASP w Łodzi i Uniwersytetu Łódzkiego. Efekty tej pracy zostaną pokazane w postaci wystawy na festiwalu Open Eyes w Krakowie w listopadzie 2024 roku.

W latach 2016-2019 prowadziłem działania badawcze i opracowałem monografię pt. *Miasto w zwierciadle nocy*.

W latach 2019-2023 prowadziłem działania badawcze i opracowałem monografię pt. *Nocne konteksty kultury miejskiej – studia antropologiczne*.

W latach 2018-2024 starałem się o granty, kolejne odsłony Miniatury 2-8 (szczegółowe informacje w wykazie osiągnięć naukowych).

5. **Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.**

Zrealizowałem siedem wizyt studyjnych/ terenowych, w tym kwerendy biblioteczne: Biblioteca Nacional de Portugal, Lizbona, Portugalia, 17-24 czerwca 2016; Biblioteca Mario Sottomayor Cardia, Universidade Nova de Lisboa. Faculdade de Ciencias Sociais e Humanas, Lizbona, Portugalia, 8-15 czerwca 2018; The New York Public Library, Nowy Jork, Stany Zjednoczone, 10-20 września 2019, wyjazd badawczy: Nowy Jork, 28 kwietnia – 8 maja. Zbierałem materiały terenowe do rozprawy habilitacyjnej oraz monografii dotyczącej nocnych aspektów miejskiej kultury (w Krakowie, Lizbonie, Palermo, San Francisco) nieformalnie współpracując z osobami z tamtejszych ośrodków w latach 2014 – 2020 (lista w załączniku nr 3). Zagraniczne wyjazdy badawcze, naukowe, lecz mające prywatny charakter i finansowanie (także w trakcie studiów doktoranckich) umożliwiły mi nawiązanie kontaktów międzynarodowych z uczonymi reprezentującymi zagraniczne ośrodki naukowe: m.in. z prof. Humberto Martins (UTAD Vila Real, Portugalia), prof. Pedro Gabriel Silva (UTAD Vila Real, Portugalia), prof. Paulo Mendes (UTAD Vila Real, Portugalia), prof. Will Straw (McGill University, Montreal, Canada), prof. Edna Hernandez Gonzales (Universite de Bretagne Occidentale, Brest, France).

Współpracowałem z ośrodkiem krakowskim i wrocławskim. W roku akademickim 2014/ 2015 uczestniczyłem w seminarium doktoranckim w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagielońskiego, w ramach którego wygłosiłem wykład z zakresu antropologii miasta 20 stycznia 2015 roku. W ośrodku krakowskim 5 kwietnia 2019 (IEiAK UJ) prowadziłem także konsultacje, warsztaty/ wykład w ramach kursu dla II roku I st.: Laboratorium etnograficzne:

Obserwacja uczestnicząca. Brałem udział w krakowskich spotkaniach pt.: Magiel Antropologiczny wygłaszając 5 kwietnia 2019 roku referat na temat autoetnografii. Uczestniczyłem w spotkaniu z autorami „Kontekstów" wokół numeru „Itineraria literackie" 31 maja 2016 roku w Krakowie. W Uniwersytecie Wrocławskim, we Wrocławskiej Wszechnicy Kulturoznawczej przedstawiłem prezentację projektu fotograficznego pt.: *Łodzian portret mój biodrowy*. *Esej etno(foto)graficzny*.

Prowadziłem prelekcje i wykłady gościnne w Gdańsku, Krakowie oraz uczestniczyłem w spotkaniach autorskich w Łodzi i Warszawie, uczestniczyłem w wielu spotkaniach, dyskusjach dotyczących kształtu współczesnych badań nad nocną kulturą miasta podczas wyjazdów zagranicznych: Lizbona, Brest, Zurych, Montepellier (pełna lista i specyfikacja znajduje się w załączniku nr 3).

6. **Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.**

Pracując na stanowisku adiunkta w Katedrze Studiów Latynoamerykańskich i Porównawczych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego prowadziłem wykłady, seminaria magisterskie, konwersatoria, ćwiczenia, ćwiczenia konwersatoryjne (w latach 2012-2024 prowadziłem **40 różnych przedmiotów**). Obciążenia dydaktyczne prowadziły do regularnego przepensowania. Ponieważ jednostka, w której jestem zatrudniony, oprócz kierownika, liczy jedynie troje pełnoetatowych pracowników, nie chcąc zaniedbywać obowiązków dydaktycznych i organizacyjnych nie ubiegałem się o urlop habilitacyjny w trakcie przygotowywania rozprawy habilitacyjnej. Realizowane przeze mnie zajęcia prowadzone są językach polskim i angielskim.

Uczestniczyłem także w certyfikowanych szkoleniach dotyczących zwiększania kompetencji dydaktycznych (organizowanych przez Uniwersytet Łódzki).

Zajęcia prowadzone w WSMIP UŁ, na kierunkach: międzynarodowe studia kulturowe, stosunki międzynarodowe, politologia, w latach 2012-2024:

Wykłady:

1. Współczesne teorie kultury – 2012/2013, 2013/2014, 2014/2015, 2015/2016
2. Antropologia kultury. Światowe tendencje badawcze – 2012/2013, 2013/2014
3. Badania nad tożsamością – 2012/2013
4. Kultura tradycyjna – regiony świata – 2013/2014
5. Antropologia wizualna. Obraz, wizerunek w dokumentacji, badaniach i mediach –

2012/2013, 2013/2014

6. Karnawały w kulturach świata – 2013/2014
7. Światowe tendencje badawcze w antropologii i kulturoznawstwie – 2014/2015, 2015/2016
8. Metodologia nauk humanistycznych, społecznych i antropologicznych – 2014/2015
9. Metodologia nauk o kulturze 2 – 2016/2017, 2022/2023, 2023/2024
10. Regiony świata – regionalizm – 2014/2015, 2015/2016
11. Alkohol, tytoń, kawa i inne produkty, które zmieniły świat – 2015/2016, 2017/2018
12. Metodologia nauk humanistycznych – 2015/ 2016, 2016/2017, 2017/2018, 2018/2019, 2019/2020, 2020/2021, 2021/2022, 2022/2023, 2023/2024
13. Kultura krajów Płw. Iberyjskiego oraz Ameryki Łacińskiej i Karaibów – 2014/2015, 2015/2016, 2016/2017, 2017/2018, 2018/2019, 2019/2020
14. Antropologia wizualna – 2015/2016
15. Antropologia miasta – 2014/2015, 2015/2016
16. Antropologia kultury – 2016/2017, 2017/2018, 2018/2019, 2019/2020, 2020/2021, 2021/2022, 2022/2023, 2023/2024

Seminaria magisterskie:

1. Dialog międzykulturowy – 2014/2015
2. Kultura a współczesność – 2014/2015, 2015/2016
3. Kulturowe studia współczesności – 2016/2017, 2017/2018

Konwersatoria:

1. Wielokulturowość Ameryki Łacińskiej – 2012/2013
2. Sztuka performatywna na świecie – 2012/2013
3. W poszukiwaniu tożsamości: stereotypy, diaspory, stosunki etniczne – 2012/2013
4. Ludy tubylcze na świecie – 2012/2013
5. Konwersatorium języka portugalskiego – 2014/2015, 2015/2016
6. Antropologia wizualna: fotografia i obraz w przekazach medialnych – 2018/2019
7. Latin American Culture: An overview – 2019/2020

Ćwiczenia:

1. Filozofia – 2014/2015
2. Wiedza o teatrze na świecie – 2014/2015
3. Antropologia kultury – 2016/2017, 2017/2018, 2018/2019, 2019/2020

4. Metodologia nauk o kulturze 2 – 2016/2017
5. Metodologia nauk humanistycznych – 2017/2018, 2018/2019, 2019/2020
6. Start-up MSK – 2017/2018
7. Trzecie kino – 2018/2019

Ćwiczenia konwersatoryjne:

1. Ikonosfera w kulturach świata – 2013/2014
2. Idea człowieka w wybranych kulturach świata – 2014/2015
3. Warsztat badawczy – 2015/2016
4. Obrzęd, rytuał, karnawał – 2014/2015
5. Czas i przestrzeń w kulturach świata – 2014/2015, 2015/2016, 2016/2017, 2022/2023, 2023/2024
6. Antropologia współczesności – 2012/2013, 2013/2014, 2014/2015, 2015/2016

Ponadto wypromowałem 20 prac dyplomowych magisterskich oraz napisałem 37 recenzji prac licencjackich oraz magisterskich (zgodnie z systemem USOS UŁ). Liczne recenzje artykułów naukowych (pełna lista w załączniku nr 3).

Od początku zatrudnienia uczestniczyłem w współtworzeniu w WSMiP UŁ kierunku międzynarodowe studia kulturowe I i II stopnia (układanie programu studiów, efektów kształcenia i sylabusów). Otrzymuję wysokie oceny ewaluacyjne realizowanych zajęć dydaktycznych. W roku akademickim 2016/2017 otrzymałem wyróżnienie studentów w kategorii osobowość roku.

Członkostwo w organizacjach naukowych

Stowarzyszenie „Centrum Nauk o Człowieku", KRS 0000659814, członek zarządu – od 1 marca 2017 roku

Polskie Towarzystwo Studiów Latynoamerykanistycznych – od 2014 roku

International Night Studies Network – od 2020 roku

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze – od 2024 roku

Działalność organizacyjna i popularyzująca naukę

Od początku pracy na stanowisku adiunkta brałem czynny udział w życiu uczelni. Wielokrotnie uczestniczyłem w przygotowywaniu wydarzeń popularyzujących naukę i promujących Wydział oraz kierunek międzynarodowych studiów kulturowych, takich jak:

Dni Latynoamerykańskie w Wydziale (listopad 2013 roku, marzec 2016 roku), Festiwal Sztuki,

Nauki i Techniki (kwiecień 2014 roku), działania promocyjne w Łódzkich Instytucjach Kultury (w latach 2016-2017) oraz na Festiwalu Kina Hispanojęzycznego (kwiecień 2017 roku), prelekcje pt. *Historia a różnorodność*. *Portugalski penisular vs*. *Portugalski brasileiro* w ramach spotkania: Las Lenguas. Między mono- i wielojęzycznością, 15 grudnia 2017 roku, WSMiP UŁ. Brałem udział w audycjach radiowych Radia Łódź – *Uniwersytet na fali* (12 maja 2014/ ma 2017); uczestniczę aktywnie w spotkaniach Seminarium Naukowego Katedry Studiów Latynoamerykańskich i Porównawczych pt. *Rozmowy w Katedrze,* WSMiP UŁ. Ponadto wygłaszałem wspomniane powyżej wykłady gościnne i prelekcje, m.in. we Wrocławskiej Wszechnicy Kulturoznawczej (11 maja 2016), w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ (20 stycznia 2015), referaty podczas spotkań: Kraków (31 maja 2016 roku i 5 kwietnia 2019 roku). (Pełna lista w załączniku nr 3).

Do działalności organizacyjnej należy także zaliczyć wspomnianą wcześniej współpracę w wydziałowych zespołach do spraw modyfikacji programów nauczania na kierunku międzynarodowe studia kulturowe (I i II stopnia), stanowisko opiekuna roku 1 roku II stopnia studiów stacjonarnych oraz tłumaczenie programu studiów hispanojęzycznych na język portugalski.

……..……..……. (podpis wnioskodawcy)